

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII  
I SKARBU PAŃSTWA  
(NR 94)  
z dnia 27 lutego 2018 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 94)

27 lutego 2018 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Zubowskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, na posiedzeniu zwołanym w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, zapoznała się z informacją Ministra Energii:

- w sprawie realizacji ustawy z dnia 12 października 2017 r. o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla;
- w sprawie działań, jakie podjęło lub zamierza podjąć Ministerstwo Energii, aby zrekompensować straty finansowe poniesione przez grupę prawie 12 tysięcy emerytów i rencistów górniczych przechodzących na emeryturę lub rentę w latach 2015–2017, którzy nie zostali objęci tą ustawą, a otrzymywali bezpłatny węgiel w naturze lub w ekwiwalencie, na podstawie układów zbiorowych pracy i związanych z nimi porozumień i utracili to uprawnienie wskutek wypowiedzenia w tym zakresie układów zbiorowych pracy oraz porozumień;
- w sprawie działań, jakie podjęło lub zamierza podjąć Ministerstwo Energii, aby wypłacić wdowom, wdowcom i sierotom po zmarłych pracownikach przedsiębiorstw górniczych, rekompensatę za utracony deputat węglowy;
- ilu emerytów i rencistów górniczych, którzy do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 12 października 2017 r. o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla otrzymywali bezpłatny deputat węglowy, zostało pozbawionych deputatu węglowego przez zarządy spółek węglowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Tobiszowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Karol Osadnik** zastępca dyrektora Agencji Rozwoju Przemysłu SA Oddział Katowice, **Tomasz Cudny** prezes zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA, **Marek Gaik** przewodniczący Kół Zakładowych Środowiska Emerytów i Rencistów Związku Zawodowego Górników w Polsce wraz ze współpracownikami, **Stanisław Kłysz** przedstawiciel Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, **Agata Kowalczyk** prezes Stowarzyszenia Wdów i Sierot Górniczych wraz ze współpracownikami oraz **Mariusz Pilch** były pracownik Kopalni Węgla Kamiennego Piast.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Koziol** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki** – z Biura Legislacyjnego.

#### **Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Szanowni państwo, witam, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Porządek dzisiejszego posiedzenia zwołanego w trybie specjalnym obejmuje przedstawienie przez Ministra Energii informacji: 1) w sprawie realizacji ustawy z dnia 12 października 2017 r. o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bez-

płatnego węgla; 2) w sprawie działań, jakie podjęło lub zamierza podjąć Ministerstwo Energii, aby zrekompensować straty finansowe poniesione przez grupę prawie 12 tys. emerytów i rencistów górniczych przechodzących na emeryturę lub rentę w latach 2015–2017, którzy nie zostali objęci tą ustawą, a otrzymywali bezpłatny węgiel w naturze lub w ekwiwalencie, na podstawie układów zbiorowych pracy i związanych z nimi porozumień i utracili to uprawnienie wskutek wypowiedzenia w tym zakresie układów zbiorowych pracy oraz porozumień; 3) w sprawie działań, jakie podjęło lub zamierza podjąć Ministerstwo Energii, aby wypłacić wdowom, wdowcom i sierotom po zmarłych pracownikach przedsiębiorstw górniczych, rekompensatę za utracony deputat węglowy; 4) ilu emerytów i rencistów górniczych, którzy do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 12 października 2017 r. o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla otrzymywali bezpłatny deputat węglowy, zostało pozbawionych deputatu węglowego przez zarządy spółek węglowych.

Szanowni państwo, witam na posiedzeniu Komisji pana ministra Grzegorza Tobiszowskiego, panią Annę Margis – dyrektora departamentu Ministerstwa Energii, panią Annę Warwas-Horodyńską – doradcę Ministra Energii, Joannę Borecką-Hajduk – dyrektora departamentu Ministerstwa Energii, panią Elżbietę Kiełbasińską – naczelnika wydziału w Ministerstwie Energii, pana Tomasza Cudnego – prezesa zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń, pana Marka Gaika – ze Środowiska Emerytów i Rencistów Związku Zawodowego Górników, pana Karola Osadnika – zastępcę dyrektora Agencji Rozwoju Przemysłu Oddział Katowice, pana Mirosława Skibskiego – eksperta Agencji Rozwoju Przemysłu, pana Stanisława Kłysza – z Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, panie: Agatę Kowalczyk, Bożenę Bielec, Ewę Ogorzelską – ze Stowarzyszenia Wdów oraz panią Helenę Wanat – asystentkę posła. Witam również te osoby, które nie zostały przeze mnie wymienione, a które biorą udział w posiedzeniu Komisji.

Szanowni państwo, ponieważ posiedzenie zostało zwołane w trybie specjalnym, za chwilę przekażę głos przedstawicielowi posłów, którzy wnioskowali o zwołanie posiedzenia.

Ostatnie posiedzenie zwołane w trybie specjalnym charakteryzowało się dość sporą żywiołowością i zostało dość niespodziewanie zamknięte. Będę starał się udzielić głosu tym wszystkim, którzy będą tego chcieli. Natomiast mam do państwa prośbę, aby szanując czas wszystkich biorących udział w posiedzeniu Komisji, wypowiedzi były zwięzłe i wzajemnie sobie nie przeszkadzano.

Oddaję głos przedstawicielowi posłów wnioskodawców.

#### **Posel Krzysztof Gadowski (PO):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, proszę państwa, 12 października 2017 r. Sejm uchwalił ustawę o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. Było to w następstwie obietnic, które w Sejmie składali pan wiceminister i pan minister w kontekście zmian związanych z wypłatą deputatu węglowego.

Na początku chciałbym przypomnieć, że w styczniu 2016 r. na sali sejmowej prosiłem pana ministra o zajęcie się sprawą wypłaty deputatu węglowego i rozwiązaniem tej kwestii. Od pana wiceministra odpowiedzialnego za sprawy górnictwa otrzymaliśmy deklaracje, że w ciągu kilku dni zostanie powołany zespół, składający się z przedstawicieli Ministerstwa Energii oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, który sprawnie przygotuje założenia i w ciągu kilku miesięcy pojawi się rządowy projekt ustawy dotyczący uporządkowania spraw związanych z deputatem węglowym.

Pamiętam, że zadałem to pytanie, bo słyszeliśmy, że niektóre kopalnie będą likwidowane, tj. część ruchów oraz majątek z wielu kopalń itd. Pan minister stwierdził wówczas, że będziemy mieli trochę problemów z przejściem pracowników do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Pracownicy, którzy przechodzili na emeryturę ze Spółki Restrukturyzacji Kopalń otrzymywali ekwiwalent za deputat węglowy wypłacany przez ZUS. Pan minister zgodził się z tym, że ówczesny stan był niejasny i nieczytelny i że należy zająć się uporządkowaniem tematu i jego rozwiązaniem.

Minęły miesiące. Pytaliśmy pana ministra o te kwestie, starając się zdobyć wiedzę na ten temat. Pan minister nas uspokajał i twierdził, że zespół pracuje i przygotowuje

dokumenty. W czerwcu 2016 r. odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy (obywatelskiego) wniesionego przez związek zawodowy, który dotyczył deputatu węglowego.

Mijały kolejne miesiące. Pod koniec 2017 r. pan wiceminister informował nas o tym, że ministerstwo przygotowało projekt, ale minister finansów nie zgadza się z jego formułą.

Ostatecznie projekt ustawy pojawił się w październiku 2017 r. Komisja bardzo sprawnie pracowała nad projektem. Ustawa została uchwalona w ciągu 3 dni i 24 października 2017 r. weszła w życie. Rozwiązania ustawy w postaci wypłaty rekompensaty w wysokości 10 tys. zł miały być szybko zrealizowane, tj. przed świętami, ostatecznie zaś do końca 2017 r.

W budżecie były środki na cel ustawy. Pan minister obiecał wówczas, że uruchomi proces informacyjny, lokalną prasę, w której zostaną zamieszczone druki wniosków, Poczta Polska, a także nośniki informacyjne, takie jak radio, strony internetowe, maile itd. Pan minister obiecał również przeprowadzenie procesu wypłaty rekompensat do końca 2017 r. Mówił, że nam zależy na tym i zgodnie z procedurą budżetową chcemy wywiązać się ze zobowiązań do końca roku.

Proszę państwa, rzeczywiście przez ten okres wiele spółek węglowych sprawnie weryfikowało wnioski, ale były również sytuacje, w których zainteresowani nie mogli się dodzwonić, stali w kolejkach, żeby złożyć wnioski. Zgłaszali się do biur poselskich z zapytaniami. Okazało się, że wiele osób, w tym zwłaszcza wdów i sierot, nie zostało uwzględnionych w ustawie, mimo że do końca 2016 r. i 2017 r. taki ekwiwalent za węgiel mieli wypłacany. Pojawiły się również pytania od pozostałych nieuwzględnionych pracowników.

Na różnych spotkaniach, na które byłem zapraszany przez osoby zainteresowane, udało mi się zgromadzić informacje na temat 14 grup osób, których ustawa nie objęła. Należy dodać, że ci pracownicy wcześniej otrzymywali ekwiwalent.

Po wielu spotkaniach i telefonach z interwencjami złożyliśmy wniosek o zwołanie dzisiejszego posiedzenia w celu wyjaśnienia wszystkich spraw oraz w celu zapoznania się ze stanem realizacji ustawy i możliwościami rozwiązania sytuacji osób, których ustawa nie objęła.

Jak wygląda realizacja ustawy według stanu na dzisiaj? Ilu osobom i ile środków wypłacono zgodnie z zapisami ustawy według stanu na dzień 31 grudnia 2017 r.? Jaka grupa osób złożyła wnioski? Ile z tych osób otrzymało decyzję negatywną? Kim są te osoby? Jak w ten proces wpisują się osoby nieobjęte ustawą lub załatwione odmownie, zwłaszcza wdowy i sieroty? Chcielibyśmy również wiedzieć, jakie środki zaangażowało Ministerstwo Energii w proces informacyjny. Jakie pomioty i jakie osoby prowadziły kampanię informacyjną? Ile środków wydatkowano na ten cel?

W trakcie wypłacania rekompensaty, po kilku dniach do osób zainteresowanych trafiły listy podpisane przez wiceministra energii informujące o rekompensacie, świadczeniach oraz o zaniedbaniach. Chcielibyśmy się dowiedzieć, czy wszyscy, którzy otrzymali takie listy, otrzymali rekompensaty. Kto wysyłał listy, kupował koperty, płacił za znaczki? Ile to kosztowało budżet Państwa? Spółki węglowe? Jeśli tak, czy były to pieniądze spółek węglowych, a więc środki finansowe, które wypracowali górnicy?

Można się śmiać i żartować, ale to są dokumenty, które otrzymywaliśmy od osób, które otrzymały świadczenia. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

#### **Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Panie ministrze, czy chce pan teraz zabrać głos, czy najpierw udzielimy głosu gościom, czy dopiero, gdy w wypowiedziach gości pojawią się pytania?

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, dobrze się składa, że możemy powiedzieć o procesie realizacji ustawy.

Cały czas boleję nad latami 2010–2015, gdy w różnych spółkach miało miejsce zawieszanie i wypowiedanie układów zbiorowych pracy. Gdy mówiliśmy, że dobrze byłoby ten proces powstrzymać, to nastąpiło. Pojawił się jednak bałagan. Wypowiedanie układów spowodowało zaniechanie wypłaty deputatów i wówczas ten temat zaistniał.

W wypowiedzi mojego przedmówcy padł rok 2016. Nie będę mówił o detalach, bo wszyscy na Śląsku pamiętamy lata 2010–2015, gdy podejmowane były decyzje o pozbawieniu pracowników deputatów i pozostawieniu branży niemal w sytuacji stanu upadłości.

Problem jest złożony. Wyплаты były próbą rekompensowania. Wiadomo, że próba zbliża się do lepszego lub gorszego rozwiązania. Pozostały nam pewne wyzwania, o których będziemy dzisiaj rozmawiać.

Trzeba pamiętać o tym, kto odpowiada za to, że dzisiaj musimy składać takie sprawozdanie, a wcześniej musieliśmy rezerwować w budżecie Państwa 2350 mln zł. Gdyby kilka lat temu inaczej zarządzano i nie wypowiedziano deputatów, nie mielibyśmy problemu dzisiaj. Ważne jest, że ten rząd podjął wyzwanie i rozmawiał ze stroną społeczną o możliwościach rozwiązania problemu. Należy podkreślić, że uruchomiliśmy 2350 mln zł. Oczywiście teraz można mówić, że kwota mogła być wyższa lub niższa. Trzeba jednak podkreślić, że uruchomienie z budżetu Państwa pod koniec roku tej kwoty to konkretna i znacząca wartość.

Ministerstwo może regularnie przekazywać dane posłom z Platformy na temat liczby złożonych wniosków, bo pytają o to dwa, trzy razy w tygodniu. Bardzo dobrze i za to dziękuję, bo myślę, że chcą kontrolować proces wypłat. Sądzę, że wiedza na temat przebiegu procesu wypłat rekompensat znana jest mojemu przedmówcy, bo regularnie o tym informujemy. Kilka razy w tygodniu podpisuję odpowiedzi na interpelacje. Odbyna się to również drogą mailową. Informujemy na temat liczby złożonych wniosków, rozpatrzonych pozytywnie i na temat wysokości wypłaconych rekompensat.

Cieszę się, że mogę o tym wszystkim powiedzieć na posiedzeniu Komisji, ale jednocześnie chcę zauważyć, że ministerstwo na bieżąco informuje o przebiegu realizacji procesu wypłaty rekompensat w formach, o których wspomniałem.

Pozostawiam państwu ocenę tego, że informujemy o procesie wypłat regularnie, co tydzień. Obecna jest pani dyrektor. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, pani dyrektor przekaze dane dotyczące akcji medialnej. W tym zakresie udzieliliśmy już odpowiedzi na złożoną interpelację przez grupę posłów z Platformy. Jak państwo wiecie, interpelacje zamieszczane są na stronach internetowych, są jawne. Myślę, że w tej kwestii nie ma problemu.

Jak państwo pamiętacie, procedura przewidywała złożenie wniosku w terminie, a następnie jego rozpatrzenie. Złożono 237 045 wniosków. Z tego, według stanu na dzień 26 lutego br., 207 510 wniosków zostało ocenionych pozytywnie. Ponad 22 tys. wniosków zostało ocenionych negatywnie. W trakcie weryfikacji są 7404 wnioski.

Proces wypłaty rekompensat kończy się w marcu. Jest z nami pan prezes Cudny, reprezentujący SRK, ponieważ ogrom prac dotyczy tej spółki. Mimo pewnych uwag do przebiegu procesu wypłat oraz pewnych zatorów, które miały miejsce, korzystając z okazji, chciałbym bardzo podziękować wszystkim pracownikom SRK, Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Tauron Wydobycie oraz Lubelski Węgiel Bogdanka.

Proszę państwa, każdy ma rodzinę i przed świętami każdy się przygotowuje do świąt. Rzesze pracowników (ponad 100) tych spółek rzetelnie pracowało przed świętami, przyjmując wnioski lub obsługując infolinię. Oczywiście mieliśmy pewne zatory i kłopoty, o których powie pan prezes, ale myślę, że dotychczas nie spotkaliśmy tak sprawnie przebiegającego procesu w tak krótkim czasie i z taką liczbą zaangażowanych osób. Pani dyrektor podpowiada mi, że ponad 500 osób było bezpośrednio zaangażowanych w realizację procesu wypłaty rekompensat.

Proszę państwa, przy olbrzymim przedsięwzięciu zawsze można powiedzieć, że mogło być lepiej. Osobiście nie przypominam sobie, aby w latach 2007–2015 podejmowane były tego typu pozytywne przedsięwzięcia oraz tego, żeby moi poprzednicy i ministerstwa byli w stanie tak skutecznie przeprowadzić taką operację. Oczywiście są problemy z dokumentacją. Jeżeli ktoś wie, jak przebiegał proces restrukturyzacji górnictwa od 1989 r., ten wie, że dokumentacja jest w różnych miejscach i jak archiwizowało się dokumentację.

Zależało nam na tym, by wypłacić rekompensaty przed świętami. Fakt, że udało nam się to zrobić w znacznej części zawdzięczamy konkretnym pracownikom spółek. O nich także należy powiedzieć, zwłaszcza, że są to matki i żony, które dodatkowo były zaangażowane w przygotowanie świąt we własnych domach. Korzystając z okazji, jako wice-

minister, który współpracował z tymi pracownikami oraz zarządami ich spółek, chcę im bardzo serdecznie za to podziękować.

Pan prezes powie o przypadkach szczególnych, które dotyczą 6 tys. wniosków. Poszukujemy różnych dokumentów w różnych miejscach: w archiwach, ZUS itd. Pokazuje to również ogrom tego przedsięwzięcia. Systemowo rozwiązujemy pewne kwestie, co chcę mocno podkreślić. Dlaczego w pierwszej kolejności mogliśmy zdiagnozować grupę emerycką? Ponieważ była najczytelniej określona. Z drugiej strony udało się zabezpieczyć duże środki – ponad 2 mld zł – w budżecie Państwa, co również było nie lada wyzwaniem. Udało się i myślę, że jest również ważne, iż o tym procesie możemy opowiedzieć na posiedzeniu Komisji.

Proszę państwa, to nie powinno nas dzielić. Powinno nas raczej łączyć. Powinniśmy być radzi, że umiemy przeprowadzać tego typu przedsięwzięcia. Natomiast, jeżeli do załatwienia pozostają sprawy pewnych środowiska, o czym będziemy dzisiaj rozmawiać, to krytyka nie powinna opierać się na twierdzeniu, że rząd tego nie dostrzega i nie widzi problemu.

Proszę wrócić myślami do 2015 r., gdy spółki były prawie w stanie upadłości. Dzisiaj już nie pamiętamy, że nie było pieniędzy na wypłaty, Barbórki, a w JSW miało miejsce strzelanie do górników. Przypomnijmy to sobie. W takiej atmosferze przyszło nam budować i odbudowywać polski sektor węgla kamiennego. Gdy rozpoczynaliśmy proces restrukturyzacji, chcieliśmy, aby w pierwszej kolejności były pieniądze na wypłaty, spółki posiadały płynność i były pieniądze na potrzebne inwestycje.

Myślę, że ważne jest, aby dyskutować o tym, że są problemy do rozwiązania, bo one są i będą. Nikt w rządzie i w ministerstwie nie stroni od rozwiązywania problemów, ale uważam, że należy stosować odpowiednie miary i oceny. Najpierw były wyzwania, żeby ratować kopalnie, stworzyć plan inwestycyjny, a następnie rozstrzygać problem po problemie – od największego do najmniejszego.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, przekażę głos panu prezesowi Cudnemu, który przybliży szczegóły realizacji procesu wypłaty rekompensat. Zobaczymy, o jakim procesie mówimy. To również pokaże, że niekiedy warto się ugryźć w język, bo za tym stoją konkretni ludzie, konkretni pracownicy, konkretne rodziny, konkretny „ktoś”, kto pracuje w soboty i niedziele i nie można nie doceniać tego wysiłku. Te osoby pracowały również w weekendy.

Prosiłbym również o możliwość wypowiedzi pani dyrektor, która opowie o przedsięwzięciu informacyjnym związanym z procesem wypłaty rekompensat. Oczywiście, że wydano środki na ten cel. Mówiliśmy o tym. Zresztą posłowie każdej formacji, za co już dziękowałem, pytali, jak będziemy promowali proces wypłaty rekompensat. Mówiłem, że będziemy informowali poprzez radio, w prasie lokalnej itd. Mamy całe zestawienie dotyczące akcji informacyjnej. Myślę, że będzie okazja jego zaprezentowania.

Bardzo serdecznie dziękuję za to, że dzisiaj możemy państwu przybliżyć całą kuchnię i operację tego szczególnego przedsięwzięcia, które prowadzone jest w tak bardzo krótkim czasie. Sądzę, że w marcu podsumujemy proces. Podsumowanie wydatkowania środków na dzień 31 grudnia 2017 r. przekazemy panu premierowi. Jeżeli będzie potrzeba, powyższe sprawozdanie przekazemy również panu przewodniczącemu i pozostałym posłom. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Szanowni państwo, wydaje się zasadne, żebyśmy w pierwszej kolejności pozwolili wypowiedzieć się pani dyrektor i panu prezesowi. Może się okazać, że od razu odpowiedzą na pytania, które państwo planujecie zadać.

Kto pierwszy zabierze głos: pani dyrektor czy pan prezes?

#### **Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Tomasz Cudny:**

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni goście, gros spraw związanych z realizacją ustawy spadło na spółkę, którą przyszło mi kierować.

Spodziewaliśmy się ok. 190 tys. wniosków i dużo się nie pomyliliśmy. Przygotowywaliśmy się do obsłużenia takiej liczby petentów dzieląc zadania na dwa etapy. Nie pode-

szliśmy do tego z ułańską fantazją, że jakoś to będzie, a najwyżej później powiemy, że się nie udało.

Pierwszy etap przygotowaliśmy, i nie boję się tego powiedzieć, wzorowo. W pierwszym etapie przyjmowano wnioski. Nie było żadnych pretensji lub nalotów dziennikarzy, którzy szukaliby sensacji. W 16 punktach wnioski złożyło 190 tys. osób. Słuszna była decyzja, żeby nie robić rejonizacji, ponieważ numery PESEL osób składających wnioski często były bardzo niskie. Osoby mogły składać wnioski gdziekolwiek. Potem, gdy zachodziła konieczność, wymienialiśmy się wnioskami między punktami przyjęć. Punkty przyjmowania wniosków były czynne przez 12 godzin dziennie, w tym w soboty i niedziele. Przypominam, że ustawa mówiła o 21 dniach na złożenie wniosku. Przyjeliśmy wnioski i zrealizowaliśmy to zadanie.

W spółce, którą zarządzam, na okrągło pracowało ponad 200 osób. Już w trakcie składania wniosków wydzieliłem grupę osób, które przystąpiły do drugiego etapu, czyli weryfikacji wniosków. Postawiliśmy sobie za cel to, o czym mówił pan minister w środkach masowego przekazu, że osoby uprawnione do rekompensaty za utracony deputat otrzymają pieniądze przed świętami. Ponad 150 tys. osób, które obsługiwała SRK, otrzymało rekompensaty przed świętami. Były to osoby, które zweryfikowano pod kątem uprawnień do rekompensaty oraz spełnienia innych wymogów formalnych. Nie można dać pieniędzy każdemu, bo są to pieniądze budżetowe. Czasem są to bardzo trudne decyzje. Z różnych powodów pierwszej weryfikacji nie przeszło 38 tys. wniosków.

W II etapie dysponowaliśmy bazą danych z Kompanii Węglowej, którą przejęliśmy po fuzji. Niestety, ale baza danych zatrzymała się na 2014 r. Wcześniej obsługiwała wypłatę deputatów węglowych. Od chwili, gdy zaprzestano wypłaty deputatów, baza stoi – ona nie żyje. Na jej podstawie nie można zweryfikować migracji mieszkańców lub wskazać osób uprawnionych. Korzystaliśmy częściowo z tej bazy oraz z drugiej, którą przejęliśmy po połączeniu z Katowickim Holdingiem Węglowym. Dzięki temu w naszym ręku znalazła się grupa 40 tys. osób, którą mogliśmy zweryfikować.

Podjąłem decyzję i wydałem polecenie o szybkim wypłaceniu rekompensat wszystkim, którzy spełniają wymagania. Były trzy wymagania: osoba znajduje się w bazie danych, prawidłowo wypełniła wniosek i dostarczyła właściwe dokumenty. Wymagania spełniło 150 tys. osób. Niespełnienie jednego warunku nie skutkowało odrzuceniem wniosku, tylko jego odłożeniem do czasu uzupełnienia lub wyjaśnienia. Nie mieliśmy czasu np. na weryfikację podanego numeru konta czy też dochodzenia tego, czy wskazana w zaświadczeniu renta jest stała lub na czas określony. Nie. Chcieliśmy, i udało się nam to zrobić, zrealizować jak najwięcej wypłat przed świętami osobom, którym się to należało i spełniających podane wymagania.

Obecnie systematycznie pracujemy nad pozostałymi wnioskami. Ten etap jest bardzo trudny. W pierwszym tygodniu dokonaliśmy selekcji. W jedno miejsce wrzuciliśmy 38 tys. wniosków, ponieważ nie mogliśmy tego realizować w różnych punktach ze względu na wrażliwe dane – dane osobowe: dane kont, dane o przepływach pieniężnych. Ponad 120 osób pracowało i pracuje przy realizacji tych wniosków.

Po pierwszej selekcji byłem nawet przekonany, że ponad 20 tys. osób nie otrzyma tych świadczeń. Mam ze sobą przykłady wniosków złożonych ze spółek, które może poza nazwą nie mają nic wspólnego z górnictwem np. Szpital Górniczy św. Barbary w Sosnowcu. Nazwa jest, ale uprawnień nie ma. Takie wnioski również musimy rozpatrywać. Kolejne przykłady: Zakłady Pirytu, Fabryka Wozów Kopalnianych Montana. Mimo że osoby wnioskujące z tych spółek nie otrzymają świadczenia, ich wnioski muszą być również rozpatrzone, a wnioskodawcy muszą otrzymać odpowiedź.

W tej chwili pozostało ponad 7 tys. wniosków do ponownego sprawdzenia. To są najtrudniejsze wnioski. W tych wnioskach nie ma danych kontaktowych lub zaświadczeń z ZUS-u. To są naprawdę trudne przypadki, ale to zrobimy. Wykonamy to zadanie. Już widzimy malejące kupki złożonych wniosków w punktach obsługi w Zabrze, na Woli, i w Bytomiu.

Chciałbym zaznaczyć, że najbardziej odczuwam narzekania na kontakt. Pracownicy mają już dość. Dwumiesięczny kierat odpowiadania na pytania, sprawdzam, będę, zobaczę itd. dał im się we znaki. Wiadomo, później odpowiedzialność spoczywa na prowa-



dzących. Biorę to na siebie. Biorę odpowiedzialność na siebie, że czasem nie ma odpowiedzi na telefon. Z drugiej strony płakać się chce, gdy osoby, które były na sali sejmowej w chwili uchwalania ustawy i wiedzą, jakie obowiązują zasady przy kwalifikowaniu wniosków, wysyłają do mnie zapytanie, dlaczego pani „X” – wdowa po panu „Y” – nie otrzymała świadczenia.

Panie pośle, chciałbym zaznaczyć, że ten pan pracował w Kopalni Jaworzno, która do 2007 r. została postawiona w stan likwidacji i świadczenia realizowane są przez ZUS. Niemniej jednak odpowiem panu na pytanie, bo szanuję pana i funkcję, którą pan pełni.

Chciałbym, żeby ten etap zakończył się słowami, które teraz wypowiem: jest to dobrze przeprowadzona operacja. Wiadomo, że przy 190 tys. wniosków zdarzy się błąd człowieka. Nie jest to jednak taki błąd, że chowamy głowy pod szafę. Podejmujemy rękawicę, tłumaczymy i próbujemy realizować. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Panie ministrze, obecnie oddamy głos pani dyrektor. Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Górnictwa Ministerstwa Energii Anna Margis:**

Dzień dobry państwu. Wypowiem się w zakresie działań informacyjnych. Do ministerstwa wpłynęła interpelacja pana posła, na którą odpowiedzieliśmy. Może jeszcze do pana posła nie dotarła, ale pewnie jest już w drodze.

Praktycznie rzecz biorąc, nasze działania informacyjne skupiły się na stronach internetowych ministerstwa, spółek, w miejscowych gazetach, plakatach różnego rodzaju. Spółki również upowszechniały informację. Wyznaczono 38 punktów do przyjmowania wniosków. Jak obliczyliśmy, na całą kampanię ministerstwo poniosło wydatki rzędu 80 tys. zł. Dodam, że należy się duży ukłon w stronę państwa posłów, którzy w swoich biurach poselskich bardzo nam pomagali, rozdając druki wniosków oraz udzielając informacji. Na bieżąco byli w kontakcie z ministerstwem.

Jeżeli chodzi o składających wnioski, mój telefon stał się praktycznie telefonem informacyjnym. Szczerze powiedziawszy, w soboty i niedziele byłam punktem kontaktowym i udzielałam odpowiedzi na pytania ze strony tych, którzy mieli wątpliwości co do własnych uprawnień, dotarcia wniosku lub jego prawidłowego wypełnienia. Prowadziliśmy szerokie działania informacyjne, nie mówiąc już o tym, że w ministerstwie telefony również były do dyspozycji. Staraliśmy się wszystkie telefony przyjąć i odpowiedzieć na zgłaszane wątpliwości lub pytania.

Duży ukłon w stronę SRK i wszystkich tych, którzy wnioski przyjmowali i sprawdzali. Byłam w tych miejscach i sprawdzałam, jak to wygląda. Naprawdę jestem pełna podziwu, bo była to operacja przeprowadzona bardzo sprawnie i na dużą skalę. To tyle na temat kampanii informacyjnej. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo część z informacji, które zostały przedstawione, można znaleźć w materiałach, które zostały dostarczone członkom Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Proszę o zgłaszanie się do dyskusji. Pan poseł, proszę bardzo.

**Poseł Paweł Bańkowski (PO):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie prezesie, szanowni goście, odnosząc się do słów pan ministra i pana prezesa, chciałbym powiedzieć, że chyba nikt z nas nie neguje wysiłku pracowników spółek węglowych, którzy pracowali przy weryfikacji wniosków o wypłatę rekompensaty. Tymczasem pan minister wielokrotnie powtarzał słowo po słowie: posłowie Platformy pytają, posłowie Platformy pytają...

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć – i myślę, że pan prezes Cudny również taką wiedzę posiada – że to nie posłowie Platformy zafundowali taki kalendarz pracy nad ustawą i jej realizacją. Posłowie Platformy składali wnioski o wydłużenie terminu na składanie wniosków. Należy zauważyć, że była to ustawa rządowa, która w Sejmie została przedstawiona 5 października w czwartek, a na najbliższym posiedzeniu Sejmu w ciągu 3 dni została przepracowana i przegłosowana w nocy, bez żadnych konsultacji społecznych ze stroną związkową i zainteresowanymi organizacjami.

Panie ministrze, warto również zauważyć fakt, że w styczniu 2016 r. wszyscy zainteresowani emerycy, renciści, w tym również wdowy po górnikach, które nie otrzymały rekompensaty utraconej za deputat węglowy, usłyszały z ust pana ministra będącego na trybunie zapewnienie, że wszystkie osoby uprawnione zostaną objęte specjalną ustawą.

W dniu 25 maja 2017 r. z trybuny sejmowej pan minister odpowiedział na pytanie zadane przeze mnie i pana posła Gadowskiego, że: „jeśli chodzi o Ministerstwo Energii, stoimy na stanowisku, iż tę kwestię należałoby uregulować w sposób jednorazowy. Dlatego przygotowaliśmy ten projekt. Tak przyjęliśmy w zeszłorocznych odpowiedziach i w tym roku w projekcie, że osoby będą otrzymywać wypłatę ZUS-owską przy użyciu stosownego przelicznika. Będą objęte tym wszystkie grupy, które mają należne prawo do deputatu, zarówno te, które mają deputat wypłacany przez spółki, jak i te, którym deputat został zawieszony”.

Tymczasem ustawa nie rozwiązała problemów zgłaszanych przez środowiska emerytów i rencistów, tylko to środowisko podzieliła. Ustawa podzieliła środowisko na grupy emerytów i rencistów, którzy dożywotnio będą otrzymywali świadczenia z ZUS-u, tych, którzy otrzymali jednorazową rekompensatę i tych, którzy nie znaleźli się w zapisach ustawy.

Na razie serdecznie dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Tytułem informacji dla osób, które pierwszy raz biorą udział w posiedzeniu Komisji, chciałbym wyjaśnić, że na posiedzeniach komisji zwyczajowo w pierwszej kolejności udziela się głosu parlamentarzystom, a następnie gościom.

Pan poseł Sowa się zgłaszał. Bardzo proszę.

#### **Poseł Marek Sowa (N) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, prawdą jest to, na czym skupił się pan minister. Nikt nie neguje sprawności przeprowadzenia procesu. Natomiast wydaje mi się, że dzisiaj powinniśmy się skupić na tych elementach, które są problemem. Dodam, że było to podnoszone w trakcie procedowania nad ustawą, zarówno na posiedzeniach Komisji, jak i w trakcie wystąpień plenarnych.

Problemów nie rozwiązano. Bardzo wyraźnie poruszaliśmy kwestię wypowiedzianych porozumień, na mocy których po 1 stycznia 2015 r. pracownicy przechodzący na emerytury i renty zostali pozbawieni świadczeń (deputatów). Odpowiedzi z państwa strony nie były wówczas jednoznaczne. Warto sięgnąć do stenogramów. Przypominam sobie jedną wypowiedź pana ministra, który powiedział, że zobaczymy, jak spółki węglowe będą się na to zapatrywać.

Jak państwo widzicie, odsuwanie problemów bardzo szybko wraca. Jestem szczególnie zaskoczony, że nie została uregulowana kwestia deputatów dla wdów i sierot po emerytach i rencistach. Wydaje mi się, że w trakcie posiedzenia Komisji ten temat był poruszany i chyba była robiona nowelizacja. Zresztą pan minister sam ten element wprowadza w informacji przygotowanej dla Komisji.

Panie ministrze, mówiąc szczerze nie chodzi o kierowanie jakichkolwiek zarzutów, tylko o wyjaśnienie. Państwo podawaliście liczbę 235 tys. osób uprawnionych, a Agencja Rozwoju Przemysłu – 251 tys. osób. Problemem nie są środki, bo one są. Problemem jest nieuwzględnienie osób w ustawie, które nie mogą skorzystać z prawa do rekompensaty.

Mam prośbę do pana prezesa, aby nie uogólniał i podawał przykłady typu szpital górniczy. Skoro mamy 22 tys. wniosków rozpatrzonych negatywnie, to chciałbym, aby wyraźnie zostało powiedziane, jaka część wniosków dotyczy osób całkowicie niezwiązanych z przedsiębiorstwami górniczymi, a jaka część wniosków dotyczy osób związanych z przedsiębiorstwami górniczymi. Ale te osoby nie otrzymały rekompensaty z konkretnych powodów. Tylko z jakich?

Jaka pula z 22 tys. wniosków dotyczy osób, które przeszły na emeryturę po 1 stycznia 2015 r., a jaka jest pula wniosków dotycząca wdów i sierot? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z parlamentarzystów chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Gadowski (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie prezesie Cudny, chciałbym panu serdecznie podziękować za sprawnie prowadzony proces, świetnych pracowników, którzy robili, co mogli. Miałem tego przykład, że pracownicy robili, co mogli. Ludzie byli merytorycznie przygotowani do pracy.

Ubolewam nad tym, że kierat, o którym pan wspomniał, przygotował pana szef. Szef ustalił terminy składania wniosków i wyznaczył terminy do realizacji. Tymczasem od stycznia 2016 r. nie miał przygotowanej listy osób uprawnionych. Mało tego, z pana wypowiedzi wynika, że Ministerstwo Energii nie rozmawiało z panem na temat trudności, które mogą pojawić się przy weryfikacji osób.

Pan dzisiaj mówi o problemach, które zgłaszaliśmy na posiedzeniu Komisji. W stenogramach jest wyraźnie zapisane, o czym mówiliśmy i co trzeba zrobić, kto składa wniosek, jak je weryfikować itd. Pytaliśmy, czy jesteśmy w stanie w takim terminie sprawnie wypłacić rekompensaty. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że wszystko jest pięknie przygotowane: jesteśmy do tego przygotowani, chcemy jak najszybciej wypłacić rekompensaty itd. To są słowa zapisane w dokumentach z posiedzenia Komisji i nie tylko z posiedzeń Komisji, ale również z posiedzenia plenarnego, gdy dyskutowaliśmy o rozwiązaniach ustawy.

Chciałbym panią dyrektor zapytać o to, kto finansował pisma wysłane ze spółek węglowych i innych źródeł. Ile takich pism wyszło? Kto jest autorem tego pisma i kto przekazuje pisma osobom, którym wypłacono świadczenie rekompensacyjne? Nie uzyskałem jeszcze odpowiedzi od pana ministra na to pytanie. Chciałbym wiedzieć, kto ponosi koszty tego dokumentu. Osób, które zgłaszają się do nas jest bardzo dużo.

Proszę państwa, ten temat został sprawnie przeprowadzony w miarę możliwości kadrowych i kompetencji. Natomiast nie dostosowano tego do realiów. To nie jest problem pracowników, którzy pracowali w spółkach węglowych i robili, co mogli, żeby zrealizować wypłaty. To nie my przygotowaliśmy im taki kierat przed świętami. Proszę dzisiaj nie kierować takich uwag.

Panie ministrze, to fakt, że za rządów Platformy Obywatelskiej w 2015 r. część deputatów zostało zawieszonych na 3 lata przez zarządy spółek węglowych w porozumieniu ze związkami zawodowymi, a część została całkowicie wypowiedzianych. Panie ministrze, tak działało się przez 10 miesięcy za rządów Platformy Obywatelskiej. Również za rządów Platformy Obywatelskiej w czerwcu 2015 r. przedłużono wypłatę deputatu węglowego. Było to działanie rządu zgodnie z ustawą. Mogliśmy to zrobić tylko w drodze ustawy, a nie na zasadzie porozumienia lub układów zbiorowych. Wydłużono wypłatę deputatu węglowego dla pracowników PRG.

Ustawa, którą pan zaproponował, rekompensuje świadczenia, ale zabiera wypłatę deputatu węglowego. Skoro pan mówi o rekompensacie, to rozumiem, że wypłaca pan rekompensatę za 2 lata swoich rządów, a po jej wypłacie proponuje wypłaty deputatu węglowego. Państwo rządzącie już prawie 2,5 roku. Mówicie, że jest świetny wzrost gospodarczy, a spółki węglowe osiągają niesamowite zyski. To prawda. JSW ma zyski na poziomie ok. 2,5 mld zł. Zatem macie pieniądze. Możecie uruchomić wypłatę deputatu węglowego dla wszystkich pracowników ze spółki węglowej, którzy odchodzili. Mówicie, że w PGG jest wypracowany zysk. Na mocy tej ustawy, przed jej wejściem, zabraliście świadczenie ponad 6 tys. pracowników spółki Tauron Wydobycie.

Pan śmie dzisiaj mówić o tym, co zrobiono przez 10 miesięcy wcześniej w sytuacji kryzysowej, którą pan wyraźnie podkreśla w swoich dokumentach? Była nadpodaż węgla. Spadały jego ceny. Dzisiaj ceny odbijają się do poziomu 250%. Dlatego w spółkach węglowych są takie zyski.

Nie mam nic przeciwko – i szanuję pana działalność – przywracaniu normalności działania. Dzisiaj dziękuję panu za to. Proszę jednak o to, żeby szanował pan również nasze zdanie, gdy zwracamy uwagę i mówimy o trudnościach lub o tym, że coś nie jest

realne. Z informacji wynika, że nawet z ludźmi, którzy działali w kieracie, nie konsultował pan problemów. Świetnie wypłacono rekompensatę w Jastrzębskiej Spółce Węglowej i świetnie realizowano ustawę w Spółce Restrukturyzacji Kopalń.

Dziękuję pracownikom za to, że gdy pojawiała się konieczność wyjaśnień lub inne problemy, dzwonili do zainteresowanych. Chcieli przyspieszyć proces wypłaty i świetnie to robili. Natomiast pan upierając się przy terminach, doprowadził do tego kieratu. I dzisiaj pan chce zrzucić winę na nas, na Platformę Obywatelską?

Kieruje pan resortem przez 2,5 roku. To pan w grudniu 2016 r. powiedział, że powołuje zespół, który szybciotko rozprawi się z tą ustawą. Pan nawet przez 2 lata nie zidentyfikował grupy osób, z którą mamy problem. Nie narzucaliśmy panu terminów. To pan powiedział, że szybko, zespół i... przygotuje pan ustawę. Jeżeli mamy przygotować ustawę, to chyba najpierw powinniśmy zidentyfikować liczbę osób, ich miejsce pobytu itd. Pan prezes wyraźnie powiedział, że nie wiedział, gdzie w Polsce są osoby objęte ustawą.

Prosiłiśmy o to, żeby przesunął pan termin składania wniosków. Państwo zidentyfikowaliście 235 tys. osób. Pan prezes mówi, że tyle wypłacono i tyle zostało, a w dalszym ciągu brakuje panu kilkunastu tysięcy osób do wypłaty, które niby pan wówczas zidentyfikował.

Pan mówił, że ma wszystko policzone. Mój przedmówca powiedział, że niestety, ale pan nie wie. No dobrze, ale chyba przez 2 lata mogliście państwo to weryfikować? Mieliście do tego Agencję Rozwoju Przemysłu Oddział w Katowicach, który z mocy ustawy jest odpowiedzialny za tego typu procesy. Ma to wpisane w statut i obowiązki. Przez 2,5 roku tego nie zrobiliście. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Oddam głos panu ministrowi Tobiszowskiemu.

**Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:**

Panie przewodniczący, rezygnuję z głosu, bo po prostu bardzo współczuję panu posłowi. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Zgłaszała się pani poseł Kozanecka. Bardzo proszę.

**Poseł Ewa Kozanecka (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, panie ministrze, chciałabym skierować kilka słów przypomnienia posłom Platformy Obywatelskiej i PSL, zwłaszcza panu Gadowskiemu, który porusza kwestię górnictwa, a powinien być pan ostatnią osobą zabierającą głos w tej sprawie. Mieliście 8 lat. Nie wiem, co zrobiliście w ciągu tego okresu.

W każdym razie chciałabym skierować do pana kilka słów przypomnienia. Po pierwsze, przede wszystkim za waszych rządów doprowadziliście górnictwo do zapaści. Kiedy nasz rząd obejmował rządy, a ministrowie, Ministerstwo Energii, cała branża górnicza generowała straty na poziomie 4,5 mld zł. Po drugie, jak wyglądał dialog z górnikiemami, wszyscy widzieli, a górnicy to odczuli i na tym zakończę.

Po trzecie, taśmy prawdy obnażyły waszą hipokryzję. Przypomnę, że cała Polska dowiedziała się, jak wasza koleżanka pani Bieńkowska, była wicepremier, powiedziała o swoich kolegach, czyli o was. Cytuję: „Mówię ci, żenada z tym całym górnictwem i z tą całą gospodarką. Po prostu takie zaniedbania. Prawda jest taka, że właściciel, czyli Ministerstwo Gospodarki generalnie w d... miało całe górnictwo przez całe 7 lat. Były pieniądze, a oni wiesz, pili, lulki palili, swoich ludzi poobstawiali”.

I na koniec, panie Gadowski, powinien pan milczeć, bo to wy i wasz rząd odebrał górnikom deputaty za węgiel. To my przywracamy dzisiaj sprawiedliwość społeczną, podczas gdy wy w ogóle nie wiecie, co to jest sprawiedliwość społeczna. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, obecnie poproszę pana prezesa Cudnego o zabranie głosu, a następnie kolejne zgłoszenia z sali.

### **Prezes Zarządu SRK SA Tomasz Cudny:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, padło stwierdzenie o nierozmawianiu z właścicielem, bo tak nazwę resort, któremu podlegam.

Niektórym obecnym na sali chciałbym przypomnieć, że wspomniałem o przygotowaniach przed realizacją ustawy. Przeprowadzaliśmy rozmowy i spotykaliśmy się ze wszystkimi, którzy mieli obsługiwać proces wypłaty rekompensat. Powiedziałem panu ministrowi, że damy radę obsłużyć ok. 190 tys. osób. Tak się stało. Wszystkie wnioski zostały obsłużone. Przeprowadzaliśmy szkolenia, zanim opublikowano ustawę.

Nie wiem, w którą stronę idzie obecna rozmowa. Chcę powiedzieć, że nie zastanawialiśmy się nad tym, czy się uda, tylko przygotowaliśmy się do tego procesu. Efekt jest. Skoro była ciężka praca, to i efekt jest. Przewidywano, że będzie to ciężka praca, ale dzięki temu ludzie dostali pieniądze przed świętami.

Poruszono kwestię analizy wniosków odrzuconych. Na pewno przeprowadzimy taką analizę. Nie przywiozłem ze sobą przypadkowych wniosków. Obecnie nie mamy czasu na dokonanie posegregowania odrzuconych wniosków, ale na pewno przygotujemy odpowiednie sprawozdanie na koniec marca.

Wiele osób, stosując ustawę literalnie, w ogóle nie zgłaszało się po rekompensatę, bo wiedziały, że im się to nie należy, bo albo odpowiednio wcześniej przeszli na emeryturę, albo otrzymują ekwiwalent z ZUS-u. Natomiast składano wiele wniosków na zasadzie „a może się uda”. Przedstawię ministerstwu sprawozdanie, gdy zakończymy wypłacanie rekompensat. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Były zgłoszenia z sali. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

### **Przewodniczący Kół Zakładowych Środowiska Emerytów i Rencistów Związku Zawodowego Górników w Polsce Marek Gaik:**

Dziękuję. Przede wszystkim dziękuję za zaproszenie. Reprezentuję środowisko emerytów górniczych Związku Zawodowego Górników w Polsce.

Panie ministrze, panie przewodniczący, sprawa deputatów węglowych sięga znacznie dalej niż 2010 r. Jak sięgam pamięcią, sprawa deputatów węglowych zaczęła się od 2004 r. i ciągnie się do dzisiaj. Restrukturyzacja górnictwa, która trwa od początku lat 90. odbywa się kosztem górników. Zawsze coś się uszczknie, zabierze górnikowi i to małym grupom, nie wszystkim naraz, tylko małym grupkom z małych zakładów, żeby inni nie pomyśleli o tym, żeby im pomóc. Brak jest solidarności w górnictwie, czego bardzo żałuję.

Przyjeżdżając na dzisiejsze spotkanie, miałem nadzieję na poważniejsze podejście do tematu. Myślałem, że przedstawione sprawozdanie będzie mówiło tym, że „to” załatwiono, a „takie” grupy jeszcze nie dostały.

Reprezentując środowisko, mam nie mniej telefonów niż prezes spółki, pan minister, pani dyrektor. Mam bardzo dużo telefonów, w tym często o godz. 10:00 i 11:00 w nocy. Są takie telefony. Wcale się tym ludziom i wdowom nie dziwię, że dzwonią i pytają, bo jesteśmy ich reprezentantami.

Chcieliśmy zwrócić uwagę i załatwić sprawę definitywnie. Pokusiliśmy się o napisanie projektu ustawy, pod którym zebraliśmy podpisy. Nie chciałem tego mówić, ale powiem, że do Komisji, która dzisiaj obraduje, mam ogromny żal. Proszę państwa, przywiozłem pisma, żeby pokazać, że jako szef środowiska emerytów i rencistów pisałem i mówiłem o problemie. Pisałem do Komisji i klubów parlamentarnych wszystkich partii. Pisałem również do tej Komisji. Nie otrzymałem ani jednej odpowiedzi.

Bardzo żałuję, że dzisiaj znowu dochodzi do przepychanki: my naprawiamy, a wy coś zawaliliście. Muszę państwu powiedzieć, że jeżeli naprawdę chcemy coś zrobić i naprawić to, co zostało popsute, powinniśmy usiąść i przyjąć nasz projekt ustawy, który może nie był idealny, ale bardziej sprawiedliwy niż przyjęta ustawa.

Państwa projekt jeszcze bardziej skłócił środowisko górnicze. Nie chodzi o liczbę osób, które otrzymały po 10 tys. zł, tylko chodzi o to, dlaczego ci, którzy niejednokrotnie razem pracowali w jednej kopalni, do dnia dzisiejszego nie otrzymali rekompensaty.

Nie wiem, czy państwo jesteście w stanie to naprawić. Panie ministrze, wypisałem sobie, kto nie ma rekompensaty. Panie przewodniczący, jest okazja, aby dokładnie to zanotować i spróbować się nad tym pochylić. Nie chcę wypominać, co, gdzie, dlaczego i kto, bo to jest nieważne. Spróbujmy razem pochylić się nad problemem, który jest. Wy o nim doskonale wiecie.

Mam konkretne pytania. Kiedy definitywnie uregulujemy sprawę wdów i sierot, o której na pewno wiecie? Moja dzisiejsza obecność na posiedzeniu Komisji jutro spowoduje setki telefonów z zapytaniem o załatwienie sprawy. Kiedy w końcu załatwimy sprawę? Jeżeli coś zostało zrobione, to nie ma sprawiedliwości, gdy druga osoba tego nie ma. Pierwsza grupa pominiętych osób to wdowy i sieroty po emerytach górnikach. Kolejna grupa to osoby ze świadczeniami przedemerytalnymi. Są osoby, które zostały „przymuszone” do przejścia na świadczenia przedemerytalne. Nie będę mówił o tym, jak przeprowadzana jest restrukturyzacja kopalń, bo państwo chyba o tym doskonale wiecie: decyzja polityczna i masz robić. Jak nie umiesz zrobić, to wymienimy i damy takiego, który potrafi to zrobić. Tak się dzisiaj robi. Osoby, które korzystały ze świadczeń przedemerytalnych, nie mają 10-tysięcznej rekompensaty. Dlaczego? Przeszły już na emeryturę. Nie są na świadczeniach przedemerytalnych. Jedni pracownicy z KWK Kazimierz Juliusz mają rekompensatę, a inni, którzy zostali przeniesieni do Katowickiego Holdingu Węglowego, 10 tys. zł rekompensaty nie mają.

Tylko państwu podpowiadam, że tak jest. Nie wymyśliłem tego. Otrzymuję telefony z takimi informacjami. Pani dyrektor, jeżeli pracownik przeszedł z Kopalni Kazimierz Juliusz do Katowickiego Holdingu Węglowego na podstawie art. 23<sup>1</sup>, a następnie na emeryturę, to ta osoba nie ma 10 tys. zł rekompensaty. Rekompensaty nie otrzymała. Takie osoby są. Chcę przypomnieć, że niejednokrotnie są to sąsiedzi, którzy mieszkają w jednej klatce, obok siebie. To jest najciekawsze. Zaczynali pracę w jednej kopalni...

Kolejna kwestia to wyroki sądowe. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale gdy rozpoczęła się restrukturyzacja węgla kamiennego – rozpoczęła się w Bytomiu – to powstawały różnego rodzaju spółki. W jednych obowiązywały układy zbiorowe, a w innych robiono coś innego. Są wyroki sądowe dotyczące deputatu węglowego. Nie wiem, jakiej dokładnie liczby osób dotyczą, ale nie jest to duża grupa. Znam 15 takich osób. Na podstawie wyroków sądowych te osoby otrzymywały deputat węglowy z Bytomskiego Zakładu Obrotu Materiałowego Sp. z o.o., bo o ten zakład chodzi. Deputat otrzymywali, dopóki zakład istniał. Zakład został zlikwidowany. Wyroki sądowe mogą sobie powiesić na ścianie. Dzisiaj deputatu węglowego dana osoba nie otrzymuje, a niejednokrotnie pracowała w kopalni wraz z kolegą. Zapewne przypadkowo się tam znalazła...

Kolejna grupa to osoby, którym wypowiedziano deputat węglowy w trakcie zatrudnienia. Pani dyrektor, bodajże w czerwcu 2017 r. na Komisji mówiłem o takich przypadkach. Nie zostało to uwzględnione. Wówczas otrzymałem od pani projekt ustawy, który szybko przeczytałem. Podeszedłem wtedy do pani i zapytałem o tych, którzy zostali zmuszeni do zmiany umów o pracę, bo tak również się działo w kopalniach. W całej swojej dokumentacji posiadam zmiany tych umów. Pracownik nie miał wyboru: albo podpisywał, albo po 3 miesiącach przestawał być pracownikiem. Czy to nie było zmuszanie? To było zmuszanie pracownika do zmiany umowy. Myślałem, że dzisiaj dostanę odpowiedzi na powyższe pytania.

W następnej grupie znalazły się osoby, które nie podpisały aneksu. W tym czasie przeszły na emeryturę. To jest następna grupa osób, która również nie otrzymała 10 tys. zł. Zdaniem środowiska emerytów i rencistów sprawy nie chciano załatwić pozytywnie od początku. Nikt nas nie słuchał. Nikt nie wziął pod uwagę tego, o czym próbowaliśmy mówić.

W Rudzie Śląskiej chciałem panu ministrowi powiedzieć o takich przypadkach, ale nie dopuszczono mnie do głosu. Wiedzieliśmy i byliśmy o tym przekonani, że trzeba się nad tym pochylić i trzeba coś zrobić. Niestety, ale wówczas nie udzielono mi po raz drugi głosu.

Myślę, i nie tylko ja, że Państwo nie ponosi kosztów całej restrukturyzacji górnictwa, która trwa od początku lat 90. Zdaniem naszego środowiska koszty restrukturyzacji ponoszą górnicy. To oni są najbardziej oszukani i przeciągani w czasie. Niejeden z górników, który liczył na rekompensatę i wierzył, że coś będzie załatwione, dzisiaj już nie żyje, a sprawa nie jest załatwiona.

Wyjeżdżając z dzisiejszego posiedzenia Komisji, po powrocie na Śląsk, chciałbym móc powiedzieć, że była to Komisja, która chce coś załatwić. Panie ministrze, ale nie w czerwcu lub w październiku. Tak było z naszym projektem, który odpychaliście mówiąc, że macie lepszy, że oba projekty się spotkają, a potem będziemy rozmawiali itd. Wbiliście klin w środowisko górników, którego moim zdaniem nie można teraz zlikwidować. Przecież mogliśmy usiąść, porozmawiać i faktycznie rozwiązać problem, który trwa od lat.

Panie ministrze, kończąc, chcę powiedzieć, że myślę, iż pan zna problemy, które wyszczególniłem. Wie pan o tych problemach i mam nadzieję, że chce pan je załatwić. Moje pytanie brzmi: Kiedy? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Może któraś z pań?

**Członek Stowarzyszenia Wdów i Sierot Górniczych Bożena Bielec:**

Używając słów pana ministra, każda z nas po śmierci naszych mężów była zdiagnozowana, dogłębnie i bardzo szczegółowo. Posiadałyśmy prawo do deputatu węglowego, posiadałyśmy status prawny pozwalający na otrzymywanie węgla. Jak to się stało, że teraz nagle straciłyśmy prawo, mając je dużo wcześniej zagwarantowane układami zbiorowymi, które obowiązywały i obowiązują? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę, pani obok.

**Prezes Stowarzyszenia Wdów i Sierot Górniczych Agata Kowalczyk:**

Pan minister powiedział nam, że najpierw zabezpieczył w rekompensaty najślabszą grupę, czyli emerytów i rencistów. Czy pan minister się nie pomylił? Chyba najślabszą grupą są wdowy i sieroty, które zostały po zmarłych górnikach, w tym po tragicznie zmarłych, gdy zostały z małutkimi dziećmi. Z ramienia stowarzyszenia wysyłałam maile i telefoniowałam. Do dzisiaj nie otrzymałam odpowiedzi na żadnego maila i telefon. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Oddam głos panu ministrowi.

**Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:**

Chciałbym poprosić moją doradczynię, panią Anię Horodyńska, o odpowiedź dotyczącą kontaktów. Nie wiem, do której z pań, ale wysłaliśmy maile. Mam na to potwierdzenie, które możemy wydrukować. Rzeczywiście, dostałem trzy maile w ciągu 2 dni. Po otrzymaniu drugiego maila przez 3 dni próbowaliśmy usilnie dotrzeć, bo nie było podanego telefonu. Moja doradczyni, pani Ania Horodyńska, wysyłała maile w moim imieniu. Możemy je pani wydrukować. Proszę nie mówić, że nie...

**Prezes Stowarzyszenia Wdów i Sierot Górniczych Agata Kowalczyk:**

Bardzo proszę, bo nie doszły.

**Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:**

Proszę państwa, nie mówię, że nie mamy problemu i różnych kwestii do rozwiązania. Natomiast bardzo wszystkich proszę, aby nie mówić, że coś komuś odebraliśmy. Niczego nikomu nie odebraliśmy.

Proszę państwa, nie widziałem u niektórych, nie mówię tego do pań, np. takiej determinacji u pana, gdy za poprzedniego rządu wypowiadano układy zbiorowe pracy. Nie widziałem. Panie przewodniczący, nie widziałem u pana determinacji. Panie przewodniczący, jeżeli zna pan temat, to musi pan wiedzieć, że ten rząd próbuje rozwiązać problem, który w dużej części zafundował społeczeństwu poprzedni rząd, reprezentowany przez posła wnioskodawcę. Nie widziałem wówczas determinacji u niektórych osób, aby zablokować ten proces. To jest pewien cynizm. Tak jak powiedziałem, należy tylko współczuć tego, że ktoś nie kontroluje się, wypowiadając dzisiaj pewne słowa.

Skoro zna pan proces od 1990 r., to państwo musicie widzieć zawiłość tego procesu – nie ma rozwiązania. Poproszę panią dyrektor o jedno sformułowanie i proszę mi wyba-

czyć, że powiemy to o waszym projekcie, w którym „coś” się nie znalazło. Proszę, aby rozmawiać o tym, jak rozwiązać problem, a nie przerzucać się politycznie.

Nie mówiłem o zdiagnozowaniu. Państwa kwestia musi być najpierw rozpoznana, aby następnie ją rozwiązać. Panie muszą mieć świadomość, że nie tylko panie jesteście, ale jest jeszcze parę tysięcy innych pań z podobnym problemem. Nie twierdzą, że go nie ma. Nie możemy proponować rozwiązania, ponieważ nie mamy jeszcze rozpoznania dotyczącego różnych układów zbiorowych pracy, zakładów pracy i miejsc, z których są wdowy i sieroty.

Bądźcie państwo trochę wyrozumiali. Ten rząd rozpoczął rozwiązywać problemy strukturalne. I nagle jest wielki hałas, rwetes i krzyk. Przecież nikomu nic nie odebraliśmy. Próbuje rozwiązywać problemy. Państwo przyłączacie się pod posłów, którzy nie kontrolują swoich wypowiedzi i robią sprawę polityczną? Nie róbmy tego. W programie ujęliśmy emerytów i rencistów, bo była to grupa rozpoznana, która nie miała wpływu na odebranie im deputatów. Obecnie zamykamy proces i zastanowimy się nad tym, co dalej.

Zauważcie państwo, że należy zapewnić środki w budżecie. Musimy iść *step by step*. Dzisiaj rozwiązujemy problemy, rozmawiamy z wami, a nie strzelamy, jak to miało miejsce w Jastrzębiu w 2015 r. Nie uruchamialiśmy policji na górników, tylko zrobił to poprzedni rząd – z okręgu posła, który tutaj mądruje. Proszę zwrócić na to uwagę.

Pan sugeruje, żeby do ustawy wpisać osoby, które zmuszono do zmiany umów o pracę. Nie byłem przy tym, może tak było. Proszę państwa, nie możemy do ustawy wpisać jednej grupy. Zauważcie, że ustawa obowiązuje na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego szukamy rozwiązań, aby objąć państwa świadczeniem.

Zauważcie państwo, że proces jest bardzo złożony. Nie dojdziemy do sprawiedliwego rozwiązania. Jeżeli ktoś mówi, że rozwiąże problem sprawiedliwie, to mówi nieprawdę. Nie ma sprawiedliwych rozwiązań. Jest tylko minimalizacja krzywdy, którą wyrządzono. Mam tego świadomość. Jestem otwarty na rozmowy, ale merytoryczne. Dlaczego wielokrotnie mówiłem, w tym w mediach, żeby najpierw zamknąć jeden etap? Proszę państwa, najpierw musimy rozliczyć i zamknąć obecny etap. Następnie będziemy zastanawiać się nad tym, co dalej. Pewne kwestie można rozstrzygnąć aktem prawnym lub przez spółki.

Proszę państwa, to nie my narobiliśmy tego bigosu. Nie my. Proszę nie kierować pod naszym adresem cierpkich uwag i nas atakować, bo nikomu nic nie zabraliśmy. Próbuje rekompensować.

Powiem, że jest rzeczą nieludzką górników dzielić. Jak teraz czują się ci, którzy słusznie otrzymali rekompensaty? Nie twierdzą, że nie należy się pochylić nad państwem. Oddzielcie tych, którzy na was chcą zbić kapitał i dzisiaj zaistnieć. Gdzie byli w latach 2009–2011? Nie powinni być z nami przy stole, bo dopuścili do skandali. Dopuścili do sytuacji, w której miała nastąpić sprzedaż kopalń. Bardzo proszę, abyśmy rozwiązywali problemy w górnictwie w gronie ludzi, którzy mają do tego prawo, a nie tych, którzy na problemach cynicznie zbijają kapitał. To tyle, co chciałem powiedzieć.

Panie przewodniczący, bardzo proszę, aby pani dyrektor mogła zabrać głos na temat obywatelskiego projektu ustawy.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Proszę bardzo.

**Dyrektor departamentu ME Anna Margis:**

Panie przewodniczący, jak pan doskonale wie, jeśli chodzi o obywatelski projekt ustawy, w ogóle nie ujęto w nim wdów i sierot. W projekcie, który został uchwalony, poza emerytami i rencistami, dodaliśmy inne grupy społeczne. Pan podnosił problem, ale to chyba przejęzyczenie z emocji, ale ustawa obejmuje wszystkie wdowy i sieroty po emerytach i rencistach. Mówiąc kolokwialnie, tę grupę osób mamy załatwioną. Być może to brzydkie określenie, ale chodzi o sprawę.

Wspominał pan o innych grupach. Mówił pan o osobach, które zostały zmuszone do przyjęcia nowych warunków pracy. W tej sprawie były sprawy sądowe. W jednej ze spraw z powództwa pracownika jednej ze spółek górniczych, który domagał się uznania za bezskuteczne uznanie dokonania przez spółkę wypowiedzenia warunków umowy



o pracę w części przewidującej prawo do deputatu węglowego na emeryturze, sąd oddalając powództwo, przyjął, że takie wypowiedzenie nie było w ogóle konieczne. U podstaw wyroku sądowego legł pogląd prawny sądu, że przewidziane dla pracownika z umową o pracę prawo do deputatu węglowego na emeryturze nie jest elementem treści umowy o pracę, która reguluje wyłącznie prawa i obowiązki stron w czasie trwania stosunku pracy. Zatem z tego wynika wątpliwość prawna, czy ta grupa osób może być w jakikolwiek sposób ujęta. To jest tylko jeden z drobnych przykładów, z którymi się borykamy.

Jak pan sam wspominał, restrukturyzacja górnictwa trwa od początku lat 90. W tym czasie następowały zmiany układów zbiorowych pracy, do których podpisywano różnego rodzaju porozumienia. Borykamy się z interpretacjami prawnymi niektórych układów zbiorowych pracy. Proszę mi wierzyć, że jesteśmy w trakcie analizy wszystkich układów zbiorowych pracy, wszystkich dokumentów, z których część musimy wyciągać z archiwum. Mamy takie sytuacje, w których wiemy o tym, że jeśli chodzi o niektóre wdowy i sieroty po zmarłych pracownikach, otrzymywały deputat węglowy, natomiast na ten temat nie ma zapisów w układzie zbiorowym pracy. W związku z tym okazało się, że były spółki górnicze, które wypłacały deputat, ale nie wiadomo, na jakiej podstawie. Być może dlatego, że chodziło o wdowy i sieroty po ich pracownikach? Natomiast podstawy prawnej nie było. Oczywiście była również grupa osób wdów, sierot i półsierot, która otrzymywała deputat węglowy na podstawie odpowiednich zapisów w układach zbiorowych pracy i porozumieniach.

Powyższe należy dokładnie zbadać i zidentyfikować, aby w ustawie lub w jakimkolwiek akcie prawnym można było dokładnie opisać osobę uprawnioną, by nie było żadnych wątpliwości. Uczymy się w trakcie realizacji tej ustawy. Została wykonana ogromna praca, żeby zidentyfikować osobę na tyle precyzyjnie, aby środki budżetowe wydatkowane na ten cel były wydatkowane zgodnie z prawem, bo później nas z tego wszyscy państwo rozliczycie, w tym również m.in. ta Komisja. To jest budżet i zapisy muszą być precyzyjne, bo ktoś później będzie odpowiadał za ich prawidłowe wydatkowanie i rozliczenie. Jak powiedział pan minister, analizy trwają.

Muszę powiedzieć, że według stanu na dzisiaj zidentyfikowaliśmy ok. 7 tys. pań, którym wypłacano deputat. Teraz trzeba sprawdzić, jaka była jego podstawa prawna, żeby móc prawidłowo określić uprawnionych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na raport Najwyższej Izby Kontroli, który był opublikowany w czerwcu ubiegłego roku. To tak á propos merytorycznej dyskusji na temat prowadzonej gospodarki w sektorze górnictwa węgla kamiennego.

Panu ministrowi i państwu tylko przypomnę o tym, że górnictwo to nie tylko węgiel i nie tylko Śląsk. Panie ministrze, jako poseł z Zagłębia Miedziowego, gdzie są kopalnie rudy miedzi, mam pielgrzymki osób, które zainteresowane są z tym tematem, i wierzę, że ministerstwo ten temat także przeanalizuje.

Zgłasza się kolejny mówca, a następnie pan poseł i pan przewodniczący Karpiński. Bardzo proszę.

**Były pracownik Kopalni Węgla Kamiennego Piast Mariusz Pilch:**

Wysoka Komisjo, przyjechałem z dwoma kolegami, którzy są w podobnej sytuacji. Przed wszystkim – bez względu na opcję polityczną – dziękuję panu posłowi Bańkowskiemu za zaproszenie, możliwość udziału w posiedzeniu i wypowiedzenia się...

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Przepraszam, pan nie był zgłoszony jako gość Komisji?

**Poseł Paweł Bańkowski (PO):**

Panie przewodniczący, pan został zaproszony przeze mnie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Panie przewodniczący, czy posiedzenie jest tajne?

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Pytałem tytułem informacji. Czy widzi pan, że jest tajne? Może pan wskazać osobę, której nie udzieliłem głosu lub nie wpuściłem na salę? Chciałbym tylko, żeby było wiadomo, kto i na jakiej zasadzie znalazł się tutaj. To wszystko. Proszę bardzo.

### **Były pracownik KWK Piast Mariusz Pilch:**

Źle się zaczęło, ale jeszcze raz bardzo dziękuję. Chciałbym od siebie powiedzieć coś konkretnego. Żółć by mnie zalała, gdybym tego nie zrobił i potem wracał ponad 300 km. W głowie mi się nigdy nie mieściło, że po ponad 26 latach pracy będę w sytuacji, w której pozbawiono mnie deputatu węglowego. Oczywiście sytuacja jest kuriozalna, ponieważ mijam się z moimi kolegami, którzy mieli szczęście, bo pobierali deputat, przeszli na emeryturę, a do tego jeszcze na otarcie łez otrzymali rekompensatę. Jak mam się czuć w takim Państwie?

Zachęcano mnie do skorzystania z urlopu górniczego i przejścia do SRK, bo podobno – tak mnie informowano – ZUS weźmie to na swoje barki i deputat będzie płacony. Nikomu nie zazdrozczę. Nie jestem człowiekiem z filmu „Dzień Świra”, gdzie jest modlitwa Polaka, którą chyba wszyscy znamy. Nigdy nikomu nie zazdrościłem. Chcę dostać tylko to, co powinno się otrzymać.

Zdajemy sobie sprawę tego, że to będzie batalia i będzie bardzo trudne, ale coś na otarcie łez – nawet ta rekompensata – byłaby jakąś nawiązką. Jest nam bardzo przykro. Nie skorzystałem z oferty przejścia do SRK. Pracowałem do końca. Dobrze wiemy, że każde L4 trzeba odpracować, więc czas pracy się wydłuża, bo dni nieskładkowe się nie wliczają. Jest nam bardzo przykro, a ja nawet nie wiem, jak to wyrazić. Oczywiście moje pytania i rozterki zapewne są tylko powielaniem tego, co zostało już powiedziane.

Panie ministrze, bodajże 2 tygodnie temu w „Trybunie Górniczej” wypowiadał się pan na temat tego, że ewentualnie pochylicie się państwo nad tematem. Z wypowiedzi wynikało, że uzależnione jest to od kondycji spółek węglowych. Dobrze wiemy, jakie są wahania cen węgla. Nie wrócimy do ceny z 2008 r. – prawie 200 USD za tonę ARA. Nie wiemy, czy rozwiązanie naszej kwestii musi być uzależnione akurat od kondycji finansowej spółek.

Chciałbym powiedzieć coś panom związkowcom. Panowie, dzisiaj podnosicie głos. Coś wam powiem. Jak sprawa wychodziła na jaw w jednej, drugiej i trzeciej kopalni, nie było żadnej akcji informacyjnej. W ogóle tym się nie zajmowaliście. Patrzą wam prosto w oczy. W gablotach były oferty wczaśów i wycieczek na ogniska. Nie było nic na temat jakiegokolwiek masówki – żadnej informacji.

Panie ministrze, podpisaliśmy zmianę warunków umów. Znamy kolegów, którzy stali okoniem i nie podpisywali zmiany warunków umów. Jak się okazało, za chwilę dostali wezwanie do kadr i sprawa była krótka: jak nie podpiszesz, to nie będziesz tutaj pracował. Nie wiem, czy ktoś jest tak twardy, żeby na rok lub dwa przed przejściem na emeryturę układał w Tesco makaron na regale, o ile mu się uda tam zatrudnić. Postawiono nas w takiej sytuacji. Dzisiaj pani dyrektor mówi, że niepodpisanie nie miało w ogóle związku z wykonywaną pracą. Nam jednak nikt tego nie powiedział. Nikt nas o tym nie poinformował. Nikt nie powiedział: słuchajcie, nie podpisujcie tego, bo to nie ma żadnego prawnego uzasadnienia i mocy prawnej.

W swoim zakładzie byłem chyba pierwszym, który to podpisał. Zrezygnowałem z członkostwa w związku zawodowym, bo zaczęło mnie to wszystko najzwyczajniej denerwować. Podpisałem pierwszy, bo nikt mnie nie reprezentował, ale chyba za tydzień lub dwa okazało się, że wszyscy podpisali. Wtedy związki mnie nie reprezentowały, a ich tak, więc podpisywałem pierwszy, a potem podpisywałem po raz drugi.

Jest nam niesamowicie przykro. Jest nam głupio. Nie chcę stosować analogii, ale czuję się jak górnik wyklęty. Po prostu, tak się czuję. Proszę pani, tak się czuję. Nie może pani moich emocji powstrzymać. Chcę moje zdanie wypowiedzieć właśnie w taki sposób, bo nie znam innych słów. Czujemy się oszukani, odrzuceni. Nie wiem, co jeszcze mogę powiedzieć.

Nie wiemy, jak państwo chcecie to rozwiązać, abyśmy się w tym Państwie nie czuli jak odrzuceni. Pracowałem do końca, bo taka była sytuacja i każdy tak robi. Każdy cieszy się z uprawnień emerytalnych. Tymczasem na odchodne dostajemy wielkie zero.

Państwo mówicie o naprawianiu. Tak, zdaję sobie sprawę z tego, tylko naprawiajcie to sprawiedliwie i w taki sposób, żebyśmy się nie czuli tak jak obecnie. Jesteśmy poróżnieni. Absolutnie nikomu nie będę zazdrościł jego przywilejów. Powiem jednak szczerze, bo nie wiem, czy i kiedy nadarzy się okazja, aby się wypowiedzieć, że tym bardziej boli

nas sytuacja, w której kolejarz z tytułu przewozu węgla w tej chwili ma wypłacany przez ZUS deputat w postaci dodatku do emerytury.

W „Trybunie Górniczej” mówiono o nie wiadomo jakich przywilejach górniczych. Nie wiem, bo nigdy nie doświadczyłem jakiś mega przywilejów. Deputat węglowy mają leśnicy i inne grupy zawodowe, podobnie jak np. energetycy, którzy mają zniżki na prąd. Mieszkam w miejscu, w którym mam kontakt z ludźmi z różnych branż. Nie wiem, co jeszcze mogę powiedzieć...

Kolega wspominał o okresie ochronnym. Na temat, czy byliśmy w okresie ochronnym, są różne opinie. Jeszcze raz powtarzam, mam ogromny żal do związków zawodowych, które dzisiaj podnoszą „halo”, że przespały okres, w którym można było spokojnie górników uświadomić, co mają zrobić i jak mają się zachować.

Nie wiem, co w tym śmiesznego, panie przewodniczący, ale może mi pan wierzyć, że młodzi na dole nie powiedzą wam tego, bo przed nimi jeszcze kilkanaście lat pracy i nie mają odwagi do was podejść i powiedzieć, że generalnie to dbacie tylko o swoje stołeczki i jest wszystko fajnie, etaty załatwione itd.

Jeszcze raz dziękuję za udzielenie mi głosu. Ulga, która odczuwam po wypowiedzi jest nie do opisania, dlatego dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Szanowni państwo, pan przewodniczący Karpiński ma głos, następnie pan poseł Sowa. Proszę bardzo.

**Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):**

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie przewodniczący, bo rzeczywiście zauważa się zmianę sposobu prowadzenia Komisji, ponieważ nie reaguje pan na prośby posłanek z pańskiego klubu o ograniczanie czasu wypowiedzi.

Niestety pani poseł, w takim trybie spotykamy się najczęściej w sprawach wrażliwych. W związku z tym, jeżeli ktoś jechał ponad 300 km, to ma prawo do półtoraminutowej wypowiedzi. Tak mi się wydaje...

**Poseł Iwona Arent (PiS):**

Ale to było ze 20 minut...

**Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):**

Dobrze. W takim razie do 5 minut. Widocznie mamy inną wrażliwość. Pochwaliłem pana przewodniczącego za sposób prowadzenia, ale chciałbym się również zwrócić do pana ministra.

Panie ministrze, „minister” w języku łacińskim to sługa, pomocnik. Lubię pana, pan wie o tym, ale temperament polityczny za bardzo pana ponosi. Komisja jest organem nadzoru nad działaniami administracji rządowej. Padło wiele uwag i cennych słów, zaczynając od pańskiej wypowiedzi i pańskich współpracowników, ale nikt nie negował ciężkiej pracy. Chodzi o to, że były wątpliwości co do trybu uchwalania ustawy i kwestie związane z szerszą dyskusją, która być może dzisiaj pozwoliłaby uniknąć nerwowych sytuacji. Pan odczuwa, że ciężko się napracował, a nie wszyscy są z tego zadowoleni. To uwaga natury porządkowej.

Natomiast tym wszystkim, którzy tak chętnie rozliczają, chciałem powiedzieć, że wasz czas również minie, szanowni państwo. Skoncentrujmy się na tym, nad czym Komisja dzisiaj pracuje. Jak wybudujecie chociaż jedną elektrownię, taką jak w Opolu, Kozienicach czy Jaworznie, którą zaczęliśmy budować, Gazoport lub 100 km autostrady, to będziemy się rozliczali. W gospodarce są cykle koniunkturalne. Tak było, rzeczywiście nie wszędzie było najsprawniej, ale w czasach kryzysu polska gospodarka jako jedyna w Unii Europejskiej rosła w przeciwieństwie do całej reszty. Nie uciekajmy od spraw, które nas dzisiaj zebrały, w nowomowę, którą można wyrazić: „także i ten problem nie jest winą Tuska”. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Pan poseł Sowa się zgłaszał. Proszę bardzo.

### **Poseł Marek Sowa (N) – spoza składu Komisji:**

W tym duchu, co pan przewodniczący, chciałbym powiedzieć, że sprawa budzi ogromne zainteresowanie. Dzisiaj widać, że 95% problemu zostało rozwiązane, ale nadal pozostało 5%. Panie ministrze, osoby z grupy 5% chcą zainteresować wszystkich swoim problemem. Przez to, że jesteśmy w opozycji, nie możemy tym ludziom powiedzieć, że nie zainteresujemy się tematem. Pan będąc w opozycji, również interesował się tematami. Gdybyśmy przeczytali pana wystąpienia np. z lat 2013–2014, moglibyśmy powiedzieć, że również pozostawiały wiele do życzenia.

Chcę powiedzieć, że rekompensaty są za utracone deputaty od 2015 r. Jednocześnie przypominam, że w listopadzie 2015 r. powołano rząd, którego pan jest członkiem. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby w grudniu wycofać się z wcześniejszych decyzji, przywrócić i uruchomić deputaty. Mielicie państwo nad tym kontrolę. Obniżajmy ciśnienie, bo jest to zasadne.

Panie ministrze, wydaje mi się, że część problemu powstała na własne życzenie. Przypominam sobie dyskusję, gdy posłowie zgłosili ostatnią poprawkę, która dotyczyła LW Bogdanka i Tauron Wydobywie, czyli spółek o najbardziej prywatnej strukturze akcjonariatu. Wprowadzono poprawkę, która umożliwiała wypłatę rekompensaty za utracony deputat również tym, którzy przechodzili na emeryturę w latach 2015–2016 i chyba również w 2017 r., o ile byłyby zawarte porozumienia. Zatem z państwa strony nie było jednoznaczności, że rozwiązujecie problem na dzień 1 stycznia 2015 r. i sprawa jest zamknięta, tylko sami zrobiliście wyłom, dając możliwość dwóm spółkom, które, jak wcześniej powiedziałem, miały wówczas najbardziej rozproszony akcjonariat. Sami na siebie zastawiliście sidła. Nie miejcie żalu do ludzi, którzy mówią: skoro górników z tych dwóch spółek, którzy przeszli na emeryturę, objęliście tym świadczeniem, to dla czego nas, którzy pracowali w strukturze 100% Skarbu Państwa (KHW, Kompanii Węglowej), nie chcecie tym objąć. Sami zrobiliście wyłom, co dzisiaj ma swoje konsekwencje. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Gadowski.

### **Poseł Krzysztof Gadowski (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym zadać pytanie pani dyrektor Margis. W 2015 r. w Katowickim Holdingu Węglowym została zawieszona na 3 lata wypłata ekwiwalentu pieniężnego, czyli do końca 2017 r. Czy od 2018 r. uruchomiono wypłatę dla niemal 38 tys. osób? Czy 235 tys. osób objętych ustawą ma prawo sądzić się o deputat? Czy wypłata rekompensaty zamyka temat, czyli ustawą w 100% odbiera wypłatę deputatu węglowego? Prawdą jest to, że przez 10 miesięcy 2015 r. spółki węglowe odebrały prawo do otrzymywania deputatów. Z drugiej strony prawdą jest, że za dzisiejszych rządów 235 tys. osób po otrzymaniu rekompensaty całkowicie utraci prawo do roszczeń przez to, co wniosła rządowa ustawa. To prawda.

Mówmy prawdę i nie spierajmy się o to, kto zrobił więcej lub mniej. Dzisiaj mamy wspólny problem, który informacyjnie sygnalizowaliśmy panu ministrowi w 2016 r. Pan minister także widział te problemy i w pełnej świadomości, i z pełnym optymizmem jego rozwiązania nad tym pracował. Skupmy się nad tym, jak wspólnie możemy rozwiązać problem. Nie przepytując się, nie obrażając i nie obwiniając wzajemnie, skupmy się na tym, jak możemy problem rozwiązać. W Sejmie jesteśmy po to, żeby zająć się tym tematem.

Mam nadzieję, że pan minister ustosunkuje się do 2 i 3 punktu posiedzenia, bo chcielibyśmy wiedzieć, jakie działania zostaną podjęte w przypadku wdów i sierot, innych pracowników itd. Panie ministrze, chcielibyśmy wiedzieć, nad czym będziemy pracować i w czym jako opozycja możemy pomóc. Nie kierujemy pod pańskim adresem oskarżeń o to, że coś źle funkcjonuje. Powiedziałem, że ci ludzie zrobili, co mogli. Faktem jest, że to pan przyjął taki harmonogram realizacji ustawy.

Mówmy ludziom prawdę, że za czasów Platformy niektóre spółki wypowiadały układy zbiorowe pracy. Mówmy także prawdę, że rząd przygotował ustawę, w wyniku której całkowicie odbiera się wypłatę deputatów. Powiedzmy również, że w Katowickim Hol-

dingu Węglowym nie przywróciliście deputatów, mimo że był zawieszony. Mówmy o tym, że w związku z wejściem ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym, uprawnienie do bezpłatnego węgla utracili emeryci i renciści LW Bogdanka i Tauron Wydobycie.

Zamknijmy ten etap dyskusji, bo taka jest prawda. Po jednej i drugiej stronie były i są problemy, z którymi zderzaliśmy się w różnych sytuacjach i z różnych przyczyn, wcielając coś, żeby rozwiązać konkretny problem.

Panie ministrze, w 2015 r. gdy uchwalaliśmy ustawę, która miała wprowadzić osłony socjalne dla górników z kopalni w trudnej sytuacji, wszyscy posłowie z PiS (130) byli przeciwni temu. Tymczasem dzisiaj rozdajecie te pieniądze wielkimi garściami. I dobrze, że je rozdajecie. Dobrze, że wtedy uchwaliliśmy tę ustawę, bo w ten sposób uchroniliśmy setki tysięcy ludzi. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Panie pośle, również dziękuję. Mamy zgłoszenie gościa. Bardzo proszę. Następnie pan minister Tobiszowski i pan poseł Sitarski.

**Przedstawiciel Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” Stanisław Kłysz:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Zgadzam się z przedmówcą: Sejm jest od tego, żeby rozwiązywać problemy. Jadąc na posiedzenie Komisji, miałem i nadal mam nadzieję, że skupimy się nad faktycznym rozwiązaniem problemu, bo to było celem naszego przyjazdu. Natomiast widzę, że wielu z państwa celowo lub z braku wiedzy pewne historyczne rzeczy zakłamuje. Wywołany zostałem do tablicy i muszę o pewnych kwestiach powiedzieć.

Nie chcę ad vocem do kolegi z Piasta, tylko informacyjnie przypomnę, jak wyglądała sytuacja w 2014 r. i skupię się na Kompanii Węglowej. Jeśli panowie posłowie i państwo znacie prawo układowe, to wiecie, że każda ze stron może wypowiedzieć zapisy układu w części lub w całości, niezależnie od tego, czy druga strona się zgadza. Wszystkie związki zawodowe działające w Kompanii Węglowej i w innych spółkach nie wyrażały zgody na wypowiedzenie układów zbiorowych. Mimo to Zarząd Kompanii Węglowej – o którym nie będę mówił, z czyjego był nadania i za których rządów – pod naciskiem politycznym wypowiedział układ zbiorowy. Zarząd mówił, że musi szukać oszczędności. Do tego pokazywaliście, jak duży udział w kosztach spółki mają koszty pracownicze. Cały czas naciskaliście na to, aby robić oszczędności w tym zakresie i odbierać, komu się da: albo emerytom, albo pracownikom.

Panowie posłowie, szanowni państwo, byłem uczestnikiem tych rozmów. Długo pracuję w górnictwie, dlatego jestem naocznym świadkiem. Wielokrotnie pisaliśmy i kierowaliśmy stanowiska do Ministerstwa Gospodarki, bo wówczas jako górnictwo podlegaliśmy panu ministrowi Piechocińskiemu. Jaka była reakcja? Jak się to ma do tego, o czym pan poseł przed chwilą powiedział, że Sejm jest od tego, żeby rozwiązywać problemy? Już wtedy w 2014 r. proponowaliśmy rozwiązanie, żeby obowiązek wypłaty deputatów przejął budżet Państwa. Odpowiedź ze strony pana ministra Piechocińskiego była jednoznaczna: nie ma takiej możliwości – i dalej – że musiałaby się zmienić ustawa.

Jak państwo widzicie, nic nie zostało załatwione. Mało tego, w chwili, gdy skutecznie wypowiedziano zapisy dotyczące deputatu węglowego dla emerytów i przyszłych emerytów, przygotowaliśmy wzory pozwów do sądu. Kilkanaście tysięcy osób złożyło pozwy do sądu pracy. Przygotowaliśmy druki pism kierowanych do pana ministra Piechocińskiego, który nawet nie raczył emerytom odpowiedzieć. Pokazywaliśmy, że kwestia deputatu jest nierównym traktowaniem obywateli. Ponadto pokazywaliśmy przykład, o którym kolega mówił wcześniej. Nic w tej kwestii nie zostało zrobione. To tyle na temat historii. Widzę, że wielu nie wie, jak sprawa wyglądała i w tym nie uczestniczyło, a tak lekko przychodzi im oskarżanie.

Tak, panie ministrze, stanowisko „Solidarności” jest jednoznaczne. Chcemy spotykać się i szukać rozwiązania dla pozostałych grup. To nie jest duża grupa. Należy wszystkich potraktować jednakowo. Panie ministrze, uważam, że na dzisiejszym spotkaniu należy powiedzieć: koniec podziałów w środowisku górniczym – szukamy rozwiązania. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Panie ministrze?

### **Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:**

Dziękuję panu przewodniczącemu Karpińskiemu za głos. Proszę państwa, nie jestem przeciwny, żeby na posiedzeniach Komisji rozmawiać o trudnych tematach, bo to jest właściwe miejsce. Zauważcie państwo, że z reguły przychodzimy w gronie współpracowników i prezesów, a tego do tej pory nie było.

Panie przewodniczący, doceniam pana intelekt, i to nie jest kokieteria, ale gdy słucha pan swojego kolegi, to chyba pan nie powie, że są to wypowiedzi w dobrej wierze, a wydaje mi się, że opozycja również powinna kierować się interesem dobra wspólnego. Toczmy spory i dyskutujmy, ale nie przekłamujmy danych i procesów. Nie wprowadzajmy opinii publicznej w błąd, bo ani ja nie mogę tego robić i nie mam do tego prawa, ani opozycja.

Może mam temperament, ale kiedy on się pojawia? Wtedy, gdy trudno mi słuchać przekłamań, a przecież rozmawiamy z troską o rozwiązaniu problemu. W tym miejscu dziękuję panu posłowi Sowie, chociaż myli pewne fakty, ale nie mam o to pretensji, bo wyczuwam u pana bardziej troskę niż cynizm i za to dziękuję.

Wracam do konkretów, tj. do Bogdanki i Tauron. Nie chcę zwałać na zarządy i stronę społeczną i obarczać ich winą, nie. Panie pośle, od razu wpisaliśmy Bogdankę i Tauron do ustawy, a proces negocjacyjny zostawiliśmy zarządom i stronie społecznej na zasadzie: dogadacie się. Jeżeli tak, występujecie i dostajecie środki. Jeżeli nie, zostajecie w dotychczasowej sytuacji. Nie ukrywam, że rozmawialiśmy z zarządami, prosząc ich o podjęcie rozmów ze społecznością górniczą, i mówiliśmy, że jeżeli będą zainteresowani porozumieniem, zachęćcie, a jeżeli nie, to niestety, ale zamykamy temat i podmioty pozostaną w obecnym wariantcie.

Poprawki nie składaliśmy, ale faktycznie pozostawiliśmy otwartą sytuację. Dlaczego? Zauważcie państwo, że z jednej strony mamy do czynienia ze Skarbem Państwa, ale z drugiej, kolega i pan poseł słusznie to zauważyli, że są inne środowiska górnicze. Nie możemy nie zauważyć tego, że środowisko węgla kamiennego w procesie restrukturyzacji zostało bardzo mocno dotknięte. Chodzi o dochodzenie do najbardziej sprawiedliwych rozwiązań, ale nie dotkniemy realnej sprawiedliwości, bo są zawilości, o których pani dyrektor powie za chwilę.

Proszę mi wierzyć, że nie chciałbym już rozmawiać o okresie poprzedników, bo nie w tym rzecz. Problem jest i trzeba się z nim zmierzyć. Państwo mówicie, że ministerstwo założyło sobie pętlę na szyję. Proszę państwa, dobrze wiecie, że Ministerstwo Energii przygotowało cztery projekty ustaw dotyczące deputatów węglowych, bo chciałem i nadal chcę ten problem załatwić. Możecie w kularach porozmawiać z pracownikami o pracach nad rozwiązaniem problemu, zwłaszcza gdy zaczęliśmy wchodzić w szczegóły: im głębiej w las, tym więcej drzew, czyli większe problemy. Oczywiście, skoro rządzymy, to mamy te problemy rozwiązywać, od tego jesteśmy. Dlatego bezdyskusyjnie przyjmuje kwestie dotyczące tematu: rozmawiajmy, ale dyskutujmy w oparciu o realia. Nie wprowadzajmy osób, którym trzeba pomóc, w niepotrzebną polemikę partyjno-polityczną.

Przyznaję, pojawił się pomysł ustawowego rozwiązania problemu poprzez pójście w kierunku z udziałem ZUS-u. Sam za tym optowałem. W momencie, gdy nie przekonałem partnerów w rządzie, co nie jest ich winą, bo system emerytalny cechują obiektywne problemy, odstąpiłem. Dostałem błogosławieństwo na konstruowanie rozwiązania w postaci jednorazowych wypłat. Powiem szczerze, że nie dyskutowałem. Po prostu podjąłem temat, aby rozstrzygnąć tę kwestię. Rozwiązanie otworzyło nam pewną ścieżkę. Gdybyśmy nie uchwalili ustawy rekompensacyjnej, byłby bardzo duży problem. Podzielim głos jednego z przedmówców, który rzeczywiście może czuć się poszkodowany. Szczerze to przyznaję, bo znam te procesy.

Jest pewien problem, żeby zmierzyć się ze zjawiskiem, ale jednocześnie nie otwierać kolejnej grupy problemów. Dlatego mówię o złożoności problemu. Nie dlatego, że chcę wyolbrzymiać kwestie. Nie jest to jednak problem łatwy do rozwiązania, bo dotyczy wieloletniego problemu, którego nikt do tej pory nie próbował systemowo rozwiązać. Dzisiaj mamy spółki PGG, JSW i SRK. Na bazie tego jesteśmy dzisiaj w stanie pewne kwestie rozwiązywać systemowo. Nie jesteśmy w stanie rozwiązać wielu kwestii z minuty na minutę, bo za tym idą środki finansowe.

Pojawia się kolejna kwestia. Pewne rzeczy możemy wziąć na barki budżetu Państwa. I to zrobiliśmy. Dlatego nie było mi miło w takim tempie organizować ze współpracownikami rozwiązanie tego problemu, gdy pojawiła się nadwyżka budżetowa i przyszło przyzwolenie na takie rozwiązanie. Powiem przy państwu gościach, że dziękowałem parlamentarzystom jednej i drugiej izby za włączenie się w akcję informowania zainteresowanych. Udźwignęliśmy to jako parlament i tak należało to zrobić. Mielśmy czas na rozwiązanie 95% problemu.

Prawdą jest, że pozostają różne kwestie do rozwiązania. Mówiłem o tym. Proszę państwa, ani dzisiaj, ani w marcu nie podam jednak konkretnych propozycji rozwiązania problemu, jak również tego, czy w ogóle będą, bo byłbym nieodpowiedzialny. Nie dlatego, że nie chcę tych kwestii rozwiązać, ale ze względu na to, o czym mówiła choćby pani dyrektor. Proszę państwa, dotykamy skomplikowanej materii i nie wierzę, żeby ktoś z państwa np. wiedział, że były wypłaty deputatów nie wiadomo, na jakiej podstawie. Przyznam, że tego również nie wiedziałem.

Próbujemy problem rozwiązać systemowo. Proszę państwa, nie można kuglować wypowiedziami, że ktoś sobie pętlę założył, że czegoś nie przewidział, bo nie ma takiego, który mógłby pewne rzeczy przewidzieć. Nawet gdybyście to państwo robili, pewnych rzeczy byście nie przewidzieli. Służby dopiero odkrywają różne sprawy w: KHW, KW, Kazimierz Juliusz, ZUS. Gdzie są wszystkie archiwa? Proszę państwa, musimy mieć świadomość problemu. Pracę wykonują konkretne osoby. Nie użalam się, tylko pokazuję, że są pewne kwestie, które są już po diagnozie i głębokiej analizie. Gdybyście państwo mnie o to zapytali rok temu, nie miałbym takiego rozeznania, bo wtedy nikt go nie miał. Trzeba było górnictwo ogarnąć organizacyjnie, żeby pójść dalej.

Nie chcę dociekać i zastanawiać się nad tym, dlaczego w KHW dano okres wypowiedzenia. Panie pośle, wywołuje pan temat, że ktoś dostał 10 tys. zł i miałby mieć jeszcze możliwość pozywania Państwa. W takim razie po co daliśmy 10 tys. zł? Po co w ogóle takie wywołanie tematu i pytanie? Do czego to zmierza? Ustaliliśmy, że jeżeli ktoś chce otrzymać 10 tys. zł, to daje deklarację, że nie będzie się sądził z Państwem. Gdyby nie było tej deklaracji, to pewnie bym usłyszał: panie ministrze, pan jest nieodpowiedzialny, bo rozdaje pieniądze publiczne bez zabezpieczenia. Roztropność opozycji chyba nie tak powinna wyglądać. Chodzi tylko o to, żeby przyłożyć ministrowi, dokuczyć i personalnie go uderzyć. Dając 10 tys. zł świadczenia rekompensacyjnego, zaproponowaliśmy, żeby zainteresowany rzekł się postępowania w sądzie. Przecież to jest chyba logiczne. Mieć o to pretensję?

Panie pośle, jeżeli chodzi o KHW, proszę zauważyć, że łączyliśmy dwa podmioty o różnych układach zbiorowych pracy, różnych zapisach itd. Dodatkowo cały proces uzgadnialiśmy w Brukseli. Obecnie budujemy nową strukturę, która pozwala nam zarządzać górnictwem. Tymczasem wywołuje się niuansiki i wyciąga niuanse. Pytam: Kto dzieli górników? Ja, który próbuje pewne rzeczy organizacyjnie i systemowo rozwiązać? Zastanówmy się nad tym, jakie mamy cele. Co chcemy osiągnąć, poruszając pewne tematy? Czy faktycznie chcemy rozwiązać problemy?

Dziękuję za pytanie jednego z panów, który zapytał, dlaczego nie ma rozwiązań. Była wola, aby w sprawozdaniu podać informację o przebiegu realizacji ustawy. Dobrze to odczytałem w zaproszeniu na posiedzenie Komisji. Obecnie udzielamy informacji w punkcie dotyczącym sprawozdawczości. Nie może mieć pan do mnie pretensji, że w tym punkcie nie poruszam kwestii z kolejnych punktów porządku posiedzenia Komisji. Za chwilę przejdę do kolejnych punktów. W ten sposób oszczędzam państwu czas, bo owszem, możemy siedzieć bardzo długo, ale państwo macie jeszcze długą podróż przed sobą.

Chciałbym paniom wdowom powiedzieć, że dopisaliśmy do emerytów to, co mogliśmy racjonalnie ocenić. Nie chcę być osobą, która dzisiaj złoży obietnicę bez pokrycia. Możecie być państwo pewni, że próbujemy rozwiązać wasz problem. Jeżeli uda nam się racjonalnie zdiagnozować problem i ogarniemy go całościowo, to być może znajdziemy rozwiązanie.

Nie zaniecham dialogu z państwem. Będziemy rozmawiać. Natomiast, z czym mam dzisiaj iść do Ministerstwa Finansów, skoro jeszcze nie zamknąłem tej puli? Poza tym,

kim mamy to obsłużyć, nawet gdybyśmy uruchomili nową grupę? Rozliczmy i zamknijmy największy proces. Zobaczymy, ile środków zostało. Spróbujmy ocenić, ile pań będzie osobami uprawnionymi. Ponadto należy wyjaśnić podstawę prawną wypłacania deputatów w przeszłości, o czym mówiła pani dyrektor. W kolejnym kroku zastanówmy się nad tym, jak możemy się z tym problemem zmierzyć.

Proszę państwa, nie będę tym, który dzisiaj będzie kupował głosy i opowiadał, że mamy gotowe rozwiązanie. Na pewno nie nastąpi to do końca marca. Nie dlatego, że nie chcę, ale dlatego, że najpierw musimy zakończyć i rozliczyć obecny etap. Następnie zastanowimy się nad rozwiązaniem dla państwa środowiska.

Jeśli chodzi o osoby, o których wspominał pan z Kopalni Piast, powiem szczerze, że trudno będzie ten problem rozwiązać ustawowo. Nie możemy państwa wyselekcjonować, bo są inne grupy zawodowe. Proszę państwa, ciężar wypłaty deputatów spoczywał na spółkach, a nie na budżecie Państwa. Świadczenie rekompensacyjne otrzymali ci, którzy byli już na emeryturze, a nie ci, którzy na nią przechodzili. To jest grupa, którą mogliśmy opisać i nie mamy problemu w zakresie racjonalności tego przepisu. Nikt go nam nie podważy. Dzięki temu jest jedna grupa emerycka. Chcę podziękować pracownikom z Departamentu Górnictwa, że podsunęli mi te rozwiązania. Dyskutowaliśmy o tym na roboczo. To jest majstersztyk. Mówię o tym, bo to nie był mój pomysł. Przyznaję, jako wiceminister zaadoptowałem ten pomysł. Do dobrych rzeczy można się przyznawać, nawet jak nie są jego.

Państwa środowisko ma prawo do tego, żeby czuć się pokrzywdzone. Nie ukrywam, że mamy problem, jak to przeprowadzić. Jeżeli okaże się, że sytuacja w PGG w tym i następnym roku będzie dobra, to być może uda się wyasygnować środki np. na jednorazową wypłatę. Proszę państwa, ale nigdy nie zawnioskuje o wypłatę środków, jeżeli będzie to miało zachwiać inwestycjami w Polskiej Grupie Górniczej. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że ten podmiot musi zdrowo funkcjonować.

Rozumiem, że możecie mieć żal, ale proszę zauważyć, że stanęliśmy w określonej sytuacji prawnej. Nawet gdybym jako człowiek lub jako poseł chciał załatwić sprawę, to nie mogę proponować wadliwych rozwiązań, nie mogę rozgrzebać czegoś, co będzie niezgodne z prawem. Jeżeli ktoś ma do mnie pretensje o to, że mogłem zrobić coś w określony sposób, to ma do tego prawo, ale jako minister powinienem problemy rozwiązywać zgodnie z prawem. Powinienem to robić *step by step*. Jeśli narobię takiego bigosu, z którym zetknąłem się w ministerstwie, to wówczas można mieć do mnie pretensje.

Uważam, że jesteśmy w pewnym procesie. Zauważcie państwo, że rozpoczęliśmy załatwianie problemu i to z wysokiego C – 2350 mln zł. Rozumiem, że nie jest to byle co? Każdy patrzy na siebie, jak w tym wszystkim się odnajduje i ma rację.

Doceńmy szansę, którą otrzymaliśmy z Ministerstwa Finansów. Racjonalnie ją wykorzystaliśmy, a pracownicy podeszli do tego bardzo sprawnie. Posłowie opozycji również to wsparli. Powinniśmy potrafić zjednoczyć się wokół tego problemu. Panowie posłowie, przecież w tej sprawie odbyliśmy bardzo racjonalną dyskusję, która nie dzieliła nas na sali. Nie rozumiem, dlaczego po świętach Bożego Narodzenia w nowym roku próbujemy w to wlać dziegiu.

Panie pośle i panie wiceprzewodniczący, dobrze wam radzę i sugeruję jak kolega parlamentarzysta, aby nie dyskutować o waszej ustawie, która wpłynęła, i nie przechodzić do kolejnej tury dyskusji politycznej, bo chciałbym w spokoju wytłumaczyć pewne kwestie. Oczywiście mam dzisiaj ze sobą wasz projekt, żebyście czasem nie mówili, że złożyliście projekt ustawy, który był genialny. Jako poseł, kolega bardzo was o to proszę: nie róbcie tego. To tyle.

**Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę, zanim przekażę głos pani dyrektor, oddam głos panu przewodniczącemu Sitarskiemu.

**Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, przysłuchuję się dyskusji. Tak się składa, że pracowałem w górnictwie i również podpisywałem



aneks, o którym wspominał pan z Kopalni Piast. Aneks mówił o tym, że deputat nie należy się przy przejściu na emeryturę.

Jak mówi pan minister, należy *step by step* przechodzić do rozwiązywania spraw, z powodu których dzisiaj się zebraliśmy. Po pierwsze, należy zamknąć proces wypłat do końca marca. Ta sprawa obecnie jest realizowana. Proszę o wyrozumiałość, dajmy czas ministerstwu i SRK na zamknięcie tego procesu. W kolejnym kroku należy załatwić wstępnie rozpoznane 7 tys. wniosków, o czym mówiła pani dyrektor Margis. Podana liczba wniosków to rekompensaty o wartości 70 mln zł.

Panie ministrze, niejednokrotnie rozmawialiśmy na temat ewentualnego uruchomienia dalszych środków. Uprawnionych było 235 tys. osób. Według stanu obecnego zrealizowano wypłaty dla 207 tys. osób. Pozostaje 7 tys. wniosków do wyjaśnienia. Prawdopodobnie pozostanie jakaś nadwyżka finansowa. Zatem można byłoby się zastanowić, czy nie można z kwoty 280 mln zł, które jeszcze pozostają w puli, zaspokoić grupy najsłabszej, czyli wdów i sierot. Byłoby to ok. 70–80 mln zł. Proces zamknie się z końcem marca i dopiero wówczas pan minister będzie mógł powiedzieć: tyle zostało zrealizowane, taki był budżet całego przedsięwzięcia, a tyle środków zostało i możemy pomyśleć o najsłabszych, którzy zostali pominięci.

Ze swojej strony chciałbym bardzo podziękować ministerstwu, pani dyrektor Margis, SRK na czele z panem prezesem Cudnym oraz innym osobom za współpracę przy realizacji tej ustawy. Niejednokrotnie późnym wieczorem, a nawet późną nocą dzwoniłem do jednego z dyrektorów zarządzających całym procesem. Podobnie było z panią dyrektor Margis, z którą załatwialiśmy różne sprawy. Chciałbym podziękować, bo to było bardzo duże wyzwanie – dziesiątki i setki telefonów w konkretnych sprawach z podawaniem numeru PESEL osób uprawnionych, nieuprawnionych itd.

Proponuję, aby zadeklarować dalsze działania w sprawach osób, które czują się pokrzywdzone, żeby m.in. uniknąć sytuacji, o której mówił górnik z Kopalni Piast, a mianowicie, że ktoś w tym rozwiązaniu czuje się troszkę inaczej niż osoby, które rekompensatę otrzymały.

Panie ministrze, czy mogę liczyć na wstępną deklarację, że po zakończeniu procesu marcowego zaczniemy od etapu określenia dla ok. 7 tys. wdów i sierot górniczych? Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, w moim przekonaniu padły już deklaracje dotyczące części spraw, które pan poruszył w wypowiedzi. Oddajmy teraz głos pani dyrektor.

#### **Dyrektor departamentu ME Anna Margis:**

Panie pośle, jeżeli chodzi o ostatnią sprawę – kwestię budżetu – to jest to kwestia nowego planowania i przepisów. Obecnie wypłacamy środki niewygasające z końcem ubiegłego roku. Musimy je rozliczyć do końca marca i zgodnie z przepisami sprawy budżetowe muszą się zakończyć.

Pan minister już mówił, że musimy się zbilansować i zobaczyć, ile środków zostało. Natomiast musi nastąpić nowe rozdanie, czyli nowelizacja w budżecie, żeby można było tworzyć rezerwy, ewentualnie inne pozycje itd. W marcu po zakończeniu wypłat musimy sporządzić sprawozdanie dla Ministra Finansów i wówczas będziemy wiedzieli, w którym miejscu jesteśmy, jeśli chodzi o sprawy finansowe.

Pan poseł pytał o Katowicki Holding Węglowy. Tak, fatycznie, w KHW wypłaty deputatów były zawieszane. Natomiast, jak państwo pamiętacie, w momencie włączania kopalń KHW do PGG układ zbiorowy pracy KHW został rozwiązany. Przestał obowiązywać, dlatego nie można przywrócić tego, co kiedyś zostało zawieszane. Układ zbiorowy nie istnieje, bo został rozwiązany. Opieramy się na momencie, w którym został zawieszony, bo to był ten moment, gdy zaprzestano wypłaty deputatów.

#### **Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Szanowni państwo, powoli zmierzamy ku końcowi. Ktokolwiek będzie teraz zabierał głos, proszę żeby w miarę możliwości wypowiedzi były zwarte. Panie pośle, wnioskodawcy na końcu. W tej chwili głos zabierze pan ze związków zawodowych.

## **Przewodniczący Kół Zakładowych Środowiska Emerytów i Rencistów ZGG w Polsce Marek Gaik:**

W związku z wypowiedzią pani dyrektor, kieruję pytanie do pana ministra i pani dyrektor. Co z prawami nabytymi? Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie wypowiedział się na temat praw nabytych.

Nie wiem, czy dobrze panią zrozumiałem, ale w ponadzakładowych układach zbiorowych w art. 22 ust. 3 jest mowa o wdowach: „Uprawnienia do bezpłatnego węgla w naturze przysługują również wdowom, wdowcom i sierotom, jeżeli spełniają warunki do otrzymania renty rodzinnej po pracownikach wymienionych w ust. 2”. Z kolei ust. 2 mówi: „Uprawnienia do bezpłatnego węgla w naturze przysługują zamieszkałym w kraju emerytom i rencistom w wysokości 3 ton”.

Jest jeszcze jeden zapis, który mówi, że w razie powtórnego zawarcia związku małżeńskiego przez wdowę lub wdowca, uprawnienia, o których mowa w ust. 3, nie wygasają. Zatem są to prawa nabyte i to od lat.

Nawiązując do ponadzakładowego układu zbiorowego, chciałbym również powołać się na rozporządzenie ministra z dnia 30 grudnia 1981 r., które mówi o tym samym. Wczoraj sprawdzałem i to rozporządzenie obowiązuje. Dziękuję.

## **Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Proszę, pan poseł Gadowski.

## **Poseł Krzysztof Gadowski (PO):**

Panie przewodniczący, w imieniu wnioskodawców chciałbym szczególnie panu podziękować za sposób prowadzenia dzisiejszego posiedzenia Komisji. Chciałbym podziękować panu ministrowi i pani dyrektor za odpowiedzi i informacje, które otrzymaliśmy. Bardzo dziękuję wszystkim pracownikom departamentu ministerstwa, bo telefony i prośby kierowane są nie tylko do pana prezesa i jego współpracowników, ale w dużej mierze dotykają również państwa.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że projekt ustawy, o którym wspomniał pan minister, może być projektem ułomnym i nie do końca dopiętym. Na marginesie chciałbym przypomnieć, że do Kodeksu wyborczego, który miał 14 artykułów, posłowie Prawa i Sprawiedliwości wprowadzili 250 poprawek.

Panie ministrze, obecna ustawa daje narzędzie do tego, żeby pochylić się nad sprawą. Dziękuję serdecznie za pana deklaracje dotyczące pracy nad tym, bo kiedy rozmawialiśmy o projekcie, który wszedł w życie, nie było mowy o następnych, kolejnych etapach, że będziemy pochylali się nad kolejnymi grupami itd. Dzisiaj mamy pana deklarację w tej sprawie i za to bardzo panu dziękuję. Dziękuję.

## **Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):**

Dziękuję. Szanowni państwo, zanim zamknę posiedzenie, przypomnę tylko, że jutro o 18:00 mamy kolejne posiedzenie Komisji. Złożono jedną poprawkę do ustawy o komercjalizacji przedsiębiorstw.

Proszę państwa, kolejna sprawa porządkowa. Zgodnie z art. 154 regulaminu Sejmu na posiedzenie komisji zaprasza przewodniczący komisji albo prezydium komisji. Nie jest to uwaga osobista. Jest to tylko kwestia organizacyjna na przyszłość. Jeżeli ktoś z parlamentarzystów będzie chciał kogoś zaprosić, proszę to robić przez sekretariat Komisji, by uniknąć sytuacji, która na szczęście dzisiaj nie miała miejsca, tj. mogłoby się pojawić dużo więcej osób niż przewidywano przy rezerwacji sali.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.